Należytość pocztowa opłacono ryczałtem

KURJER LWOWSKI

Redakcja, ul. Mochnackiego l. 48 — tel 253-79
Administracja ul. Mochnackiego l. 48 — 292-46
Wydział ogłoszeń, Prenumerata, ul. Zimorowicza l. 10 — 240-34
Drukarnia, ul. Mochnackiego l. 48 — 292-46

Wychodzi codziennie rano

PRENUMERATA:
z dostawą do domu we Lwowie i na prowincji zł. 4·50
„ „ „ zagranicą „ 7·50
bez dostawy t. j. przy odbiorze w kantorze. „ 4·—
Należytość za każdorazową zmianę adresu wynosi „ 0·50

Cena egz. 15 gr. Sekretarjat redakcji przyjmuje strony od 12-13 i 17-18. Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. P.K.O. 153.795

Rok VIII. Lwów, czwartek 5 grudnia 1935 r. Nr. 336 ABC

Detaliści bedą zarabiać więcej niż dotychczas

Zniżone ceny węgla i cukru muszą być przestrzegane

WARSZAWA, 4. 12. (Tel. wł. mg.) W dniu dzisiejszym zostaje zakończony pierwszy etap obniżenia cen artykułów skartelizowanych. Dzisiejszy „Dziennik Ustaw" przynosi rozporządzenie Ministra Skarbu o uregulowaniu cen cukru, wydane na podstawie ogłoszonego w tymże dniu dekretu regulującego gospodarkę cukrową i buraczaną.

Detalista nabywać będzie obecnie cukier po 95.99 zł. za 100 kg., w sprzedaży detalicznej obowiązywać bedzie cena 1 zł. za 1 kg. Zysk detalisty na worku wyniesie 4.01 zł., to znaczy więcej, niż dotychczas. Dotychczas zarobek detalisty wynosił 3.39. Wynika z tego, że po ostatniej obniżce sytuacja detalisty ulega poprawie. Z tych też powodów detalista niema najmniejszych podstaw wyśrubowywania w detalu cen cukru i cena 1 zł. za 1 kg. musi być przestrzegana.

Drugiem zkolei najważniejszem postanowieniem „Dziennika Ustaw" jest rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu o uregulowaniu cen węgla.

Nowy cennik wejdzie w życie z dn. ogłoszenia, tj. dziś o godz. 12 w południe. Cena węgla w detalu winna być obniżona i przestrzegana.

Zanim węgiel nabyty przez hurtownika nadejdzie do stolicy i innych miast, upłynie sporo czasu. Na razie hurtownicy i detaliści będą sprzedawać stary węgiel, nabyty po starych cenach, zaś cennika przymusowego detalicznego na węgiel jeszcze nie będzie. Z tego powodu wyniknąć mogą pewne zamieszania, przypuszczać jednak należy, że władze dołożą wszelkich starań, by obniżka ceny węgla w detalu nastąpiła możliwie szybko.

Należy zwrócić jeszcze uwagę na jedną sprawę, a mianowicie: Rozporządzenie Ministra Skarbu przewiduje, że rabaty oficjalne udzielane przez konwencje węglowe muszą być utrzymane. Można przypuszczać, że kopalnie węglowe cofną tzw. rabaty dodatkowe (ciche), których udzielały dotąd. Zniżka loco kopalnia nie wyniesie więc pełnych 13 proc. Taryfa na przewóz węgla do Warszawy obniżona będzie o 2.60 zł. na tonnie.

Obniżki cen w przemyśle naftowym dotąd nie dokonano, ponieważ toczą się narady z przedstawicielami kartelu naftowego. Przebieg tych narad wskazuje jednak na to, że Ministerstwo Przemysłu i Handlu nie będzie musiało uciekać się do wydawania specjalnego zarządzenia, lecz obniżka ta dojdzie do skutku w drodze polubownego porozumienia z kartelem naftowym. Jak wiadomo, projektowana obniżka wynosiła 12 proc. ogólnie biorąc dla wszystkich dzielnic, a dla Kresów wschodnich około 25 proc.

Jednocześnie w Ministerstwie Przemysłu i Handlu ustalane są sposoby kontroli nad działalnością karteli handlowych, które mogą utrudnić dojście do spożywców obniżki cen podstawowych surowców i artykułów przemysłowych. Chodzi o to, aby uniemożliwić kartelom handlowym zabieranie dla siebie lub zmniejszenie obniżki cen, która to obniżka winna dojść do konsumenta. Kartele, które nie zastosują się do wskazań Ministerstwa i nie zadeklarują gotowości przestrzegania obniżki cen, będą rozwiązane. Ogłoszono już listę 30-tu karteli handlowych, które rozwiązano. Obecnie lista będzie uzupełniona około 20-ma kartelami. Lista ta obejmować będzie kartele przetwórczo - metalowe i mineralne. Istnieje możliwość, że ogłoszenie listy nastąpi w dniu dzisiejszym.

OKRES PRZEJŚCIOWY

W związku z akcją rządu w kierunku obniżki cen, a w szczególności cen cukru, węgla, nafty i innych artykułów, nastąpiło na terenie Małopolski Wschodniej duże zainteresowanie co do szczegółów obniżki tych cen, zarówno w sferach konsumentów, jak i w sferach przemysłowych i kupieckich.

Na podstawie informacyj z różnych stron, można stwierdzić, że masy urzędnicze i szeroki ogół pracujących — widzą w dekretach rządowych akcję, zmierzającą do wyrównania strat, poniesionych w kutek zwiększonych danin na rzecz Państwa.

Zarówno konsumenci, jak i kupcy muszą w tej chwili zdać sobie sprawę, że

istnieje okres przejściowy, w którym trzeba przystosować się do nowej sytuacji,

a więc do nowych cen — z punktu widzenia kupującego i sprzedającego.

Okres przejściowy trwać może kilka dni, aż do otrzymania przez zainteresowanych, a także i przez władze administracyjne autentycznych rozporządzeń i zarządzeń, aby można bez błędu ustalić, jakie ostatecznie obowiązują ceny niższe.

Kupcy już od kilku dni, a wczoraj i dziś już na większą skalę samorzutnie obniżają ceny i wywieszają w oknach sklepów zawiadomienia o stosowaniu nowych cen, co wywołuje u kupujących łatwość orjentacji.

ZNIŻKA CEN ŻELAZA

WARSZAWA, 4. 12. (PAT). W dniu 4 bm. Minister Przemysłu i Handlu dr. Roman Górecki podpisał na podstawie rozporządzenia Prezydenta R. P. z dn. 27 października 1933 r. w sprawie regulowania stosunków w hutnictwie żelaznem — rozporządzenie co do obniżki cen żelaza, rur i surówki.

Na podstawie tego rozporządzenia ceny wymienionych artykułów zostały obniżone o 10 proc. od dotychczasowych cen syndykatu polskich hut żelaznych, biura sprzedaży polskich walcowni rur i towarzystwa dla sprzedaży surówki żelaznej. W tym samym również stosunku uległy obniżce wszelkie dopłaty do cen zasadniczych wymienionych artykułów.

Rozporządzenie wschodzi w życie z dniem ogłoszenia w „Dzienniku Ustaw".

Szczegółowy wykaz cen zasadniczych i dopłat zostanie opublikowany w „Monitorze Polskim".

Metody paskarskie zostaną ukrócone

WARSZAWA, 4. 12. (PAT). W związku z ukazaniem się rozporządzenia Ministra Przem. i Handlu o ustanowieniu nowych obniżonych cen węgla za tonę loco kopalnia, *Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało podległym władzom administracji ogólnej polecenie dopilnowania, aby obniżka przeprowadzona znalazła pełny i natychmiastowy wyraz w cenie detalicznej węgla.* Zarządzenie powyższe nie zmienia w niczem zasad kalkulacji ceny detalicznej węgla, a tylko wskazuje na obniżenie tzw. ceny konwencyjnej.

Winni pobierania cen wyższych od cen wynikających z kalkulacji przy uwzględnieniu warunków lokalnych będą pociągani do odpowiedzialności karno - administracyjnej.

WARSZAWA, 4. 12. (PAT). W związku z ukazaniem się rozporządzenia Ministra Skarbu o ustanowieniu jednej dla całego Państwa ceny za 100 kg. cukru wszelkich rodzajów i gatunków, a więc i rafinowanego loco wagon stacja odbiorcza za zł. 57.50, Min. Spraw Wewnętrznych wydało zarządzenie do władz administracji ogólnej, wskazując na

konieczność zwrócenia uwagi, aby ustanowiona przez Komitet Ekonomiczny cena detaliczna tego artykułu nie przekraczała nigdzie zł. 1 za 1 kg.

Zarządzenie powyższe wskazuje, że obniżka ta powstała przez obniżenie szeregu opłat obciążających dotychczas cenę hurtową cukru oraz kosztem dotychczasowych opłat na rzecz Skarbu a bez umniejszenia dotychczasowych zysków handlu pośredniczącego. Z tego względu, jak również z powodu charakteru wspomnianego rozporządzenia Ministra Skarbu, będącego jednem z rozporządzeń wprowadzających w życie tezę przyjętą przez rząd o konieczności obniżenia ceny artykułów przemysłowych, Min. Spraw Wewnętrznych *poleca władzom administracji ogólnej bezwarunkowe przestrzeganie wymienionej ceny detalicznej oraz pociąganie winnych pobierania cen wyższych do odpowiedzialności karno - administracyjnej.*

Obfity porządek dzienny

pierwszego posiedzenia Sejmu

WARSZAWA, 4. 12. (Tel. wł. mg.) Porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia Sejmu obejmuje pierwsze czytanie preliminarza budżetowego na rok przyszły. Na posiedzeniu zabierze głos wicepremjer Kwiatkowski, który szczegółowo zanalizuje budżet i przedstawi plan pracy gospodarczej rządu na najbliższą przyszłość. Pozatem będą rozważane trzy przedłożenia rządowe o dodatkowe kredyty na bieżący rok budżetowy i wreszcie 8 ratyfikacyj konwencyj międzynarodowych.

Sejm będzie musiał dokonać wyboru dwóch komisyj — budżetowej oraz zagranicznej. Jeśli chodzi o wybór komisyj, nie jest wykluczone, że wybór ten odbędzie się szybciej, gdyż w międzyczasie potworzyły się już mniej lub więcej zorganizowane grupy. Taką grupą jest np. grupa rolnicza. Odrębną grupą, która przeobraża się w samodzielną organizację polityczną są kombatanci z Wielkopolski, kierowani przez posła Surzyńskiego i senatora Jeszkego. Grupa ta jest dalszym ciągiem tzw. Młodej Polski.

Jaki będzie wynik kongresu ludowego?

WARSZAWA, 4. 12. (tel. wł. mg.). W kołach politycznych mówi się obecnie wiele o mającym się odbyć w najbliższą sobotę i niedzielę kongresie ludowym.

Jak wiadomo, w Stronnictwie Ludowem panują dwa prądy. W związku z tem przewiduje się ewentualnie wyniki kongresu. Z jednej strony można przypuszczać, że ludowcy pójdą na współpracę z socjalistami w myśl oferty socjalistów.

Według innych przypuszczeń możliwem jest zbliżenie się ludowców do obecnego rządu. Mówi się nawet o pewnych nieoficjalnych rozmowach, które były przeprowadzone w odległej Wileńszczyźnie między przedstawicielami Stronnictwa Ludowego, a pewnemi osobistościami politycznemi.

—o—

Przerwa w procesie warszawskim

WARSZAWA, 4. 12. (tel. wł. mg.). Z powodu dzisiejszego święta gr.-kato rozprawa o zamordowanie ś. p. min. Pierackiego nie odbyła się. Oskarżeni prosili o widzenie się ze swymi obrońcami. W tym celu obrońcy zwrócili się do władz o pozwolenie, celem odwiedzenia swoich klientów. Pozwolenie takie zostało udzielone.

Obie strony szczycą się sukcesami

Pogłoski o wielkiej ofenzywie armji abisyńskiej

WARSZAWA, 4. 12. (PAT). Na podstawie wiadomości ze źródeł angielskich, francuskich, niemieckich, włosikch i abisyńskich P. A. T. ogłasza następujący komunikat o sytuacji na frontach w Abisynji w pierwszej połowie dnia 4 grudnia:

Korespondenci zagraniczni donoszą z Addis-Abeba, że najwyższe władze wojskowe potwierdzają pogłoskę, iż w najbliższej przyszłości rozpocznie się ofenzywa abisyńska na wszystkich frontach. Wzdłuż linji frontu oraz w okolicach Harrami i Dżidżiga, przygotowywane są pośpiesznie szpitale polowe.

Według wiadomości ze źródeł angielskich 12 włoskich samochodów pancernych współdziałając z oddziałami piechoty w okolicach Busali o 70 mil na południe od Gorrahei, ugrzęzło w błocie i załoga zmuszona była je porzucić. — Według niepotwierdzonych wiadomości, otrzymanych z tych samych źródeł, oddział wojsk włoskich zaatakowany był w Ogadenie przez Abisyńczyków, którzy twierdzą, że zmusili Włochów do ucieczki, przyczem na placu pozostało 130 zabitych i rannych żołnierzy włoskich. Po stronie abisyńskiej było 70 zabitych.

Ogłoszony w Addis-Abeba oficjalny komunikat abisyński donosi, że w okolicach Salama w masywie Tembien oddział włoski, idący w kierunku Kamale, został zaatakowany przez wojska abisyńskie. Po kilkugodzinnej walce Włosi wycofali się, pozostawiając na placu boju 50 zabitych oraz wiele broni i amunicji. Po stronie abisyńskiej padło 15 żołnierzy, a kilku odniosło rany. — Na froncie ogadeńskim pomimo zaprzeczeń włoskich, wojska włoskie wycofały się z Gorrahei i Gerlogubi.

Źródła włoskie przedstawiają w odmiennem świetle opisane w komunikacie abisyńskim starcie w okolicy Salama. Kolumna Askarysów wchodziła właśnie w ciasny wąwóz, otoczony stromemi skałami, gdy zgóry posypały się strzały. Askarysi odpowiedzieli strzałami. Po 2-godzinnej strzelaninie Askarysi przeszli do ataku na bagnety, w następstwie którego po krótkiej walce Abisyńczycy ratowali się ucieczką. Po stronie abisyńskiej było 15 zabitych, zaś po stronie włoskiej padło 5 Askarysów i 1 oficer.

Jak donoszą z Asmary, na południozachód od Makalle, oddziały włoskie starły się w okolicach Debri nad rzeka Takaze z wojskami nieprzyjacielskiemi. Po krótkotrwałej wymianie strzałów ofiarami której padło 4 żołnierzy włoskich, nieprzyjaciel został odparty.

Straże przednie korpusu tubylczego dotarły do miejscowości Cacciano na zachód od Melfa. Masyw Tembien jest zatem otoczony ze wszystkich stron.

Silne oddziały nieprzyjacielskie zbliżają się do rzeki Takaze oraz do Makalle.

W Addis-Abeba obiegają pogłoski, iż Abisyńczycy rozpoczęli w dniu dzisiejszym ofenzywę. Potwierdzenie tych pogłosek jest narazie niemożliwe. Pogłoski te uzasadniałyby w pewnej mierze fakt, iż dziś przypada święto patrona Abisynji św. Jerzego, zaś według mniemań ludowych Abisynja wygrywała zawsze bitwy stoczone w tym dniu. Bitwa pod Adua w r. 1896 rozegrana była również w dniu św. Jerzego. Należy jednak zaznaczyć, że dzień św. Jerzego przypada w kalendarzu abisyńskim 2 do 3 razy miesięcznie.

Senat gdański przegrał sprawę w Hadze

LONDYN, 4. 12. (PAT). Reuter donosi z Hagi, że Trybunał Sprawiedliwości Narodowej wydał większością 9 głosów przeciwko 3 opinję, że dekrety Senatu gdańskiego, wprowadzające zmiany do kodeksu karnego, są niezgodne z konstytucją Wolnego Miasta.

—ʟ—

Święty Mikołaj u wrót

Już tylko kilka godzin dzieli nas od chwili, w której Święty Mikołaj rozpocznie swój obchód po domach, w których mieszkają grzeczne dzieci, by je obdarzyć swemi podarkami. Jak się dowiadujemy największe zamówienia otrzymała znakomita fabryka cukierków, czekolad i pomadek, najbogatszy magazyn wszelakich łakoci, szczycących się doskonałą formą i jeszcze doskonalszą treścią — fabryka Jana Höflingera we Lwowie.

Toteż w fabryce ruch. Pan Höflinger bowiem chce się doskonale wywiązać z zamówień Ś. Mikołaja, i sam czuwa nad swemi warsztatami, maszynami, chłodniami, piekarniami, by śledzić pracę kilkuset robotników. Przelatujemy szybko przez fabrykę. Surowiec pierwszorzędny, maszyny jak lusterko, hale fabryczne jak woda źródlana. Ruch kipi a najgorętszy w sortowni i w ekspedycji. Kilkadziesiąt pracowni c szykuje podarki dla grzecznej Lalki, Misi, Tosia, Stasia, Nuty, Mani, Wisi, Janka... Kto ich zdoła wyliczyć ich imiona. Św. Mikołaju...! Wszystkie dzieci we Lwowie grzeczne, cacane, miłe, kochane. Słyszymy w ekspedycji głos p. Höflingera: Ten transport do sklepu przy ul. Rutowskiego 8, ...ten transport do sklepu przy placu Halickim 3. Uważać na **worki kryzysowe**, oddzielić te po 1 zł., po 2 zł. i 3 zł. Tych Św. Mikołaj zamówił bardzo dużo. We Lwowie nie braknie ani jednego dziecka, któremuby Św. Mikołaj nie wsunął pod poduszkę choćby drobny podarek. Nie denerwujcie się dzieci. Św. Mikołaj o wszystkich pamięta, a mamusia i tatusiu chętnie Mu drzwi otworzą. Niesie podarki z fabryki p. **Jana Höflingera.**

Żydzi w Niemczech będą uważani za mniejszość rasową

BERLIN, 4. 12. (PAT). Wśród miarodajnych wynurzeń na temat ustaw norymberskich, jakie dotychczas ukazały się w prasie niemieckiej, na specjalną uwagę zasługuje artykuł radcy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Rzeszy dr. Loesenera w „Reichsverwaltungsblatt", którego konkluzje wywołały żywe echo w kołach żydowskich w Niemczech.

Autor wywodzi, że przez zrealizowanie dysymilacji Żydów zniknie nienawiść rasowa, a miejsce jej zajmie po obu stronach stopniowo zdrowe, pozbawione namiętnych afektów uczucie wzajemnej obojętności. To jasne i trzeźwe obustronne zrozumienie może jedynie dać gwarancję znośnego współżycia obu narodów na tymsamym obszarze państwa. Jakiś czas potrwa, zanim się zabliźnią ostre cięcia operacyjne, które dokonają rozdziału."

Dr. Loesener upatruje w ustawowej separacji Żydów gwarancję ich przyszłego życia w zakreślonych przez państwo ramach, zastrzegając się jednak, iż

nie będą oni traktowani jako „mniejszość narodowa", gdyż brak im do tego podstawowej formy odrębności narodowej, którą jest własne państwo. Jak długo Żydzi nie będą mieli własnej siedziby narodowej — oświadcza autor — będą oni w Niemczech uważani za mniejszość rasową (Voelkisch), nie zaś za naród w zrozumieniu prawa międzynarodowego.

Odpowiadając na tę enuncjację, organ Żydów niemieckich „Juedische Rundschau" przypomina oświadczenie min. Fricka w „Deutsche Juristen Ztg.", iż ustawy norymberskie nie zmierzają do odebrania Żydom możliwości egzystencji, ani też do traktowania ich gorzej z powodu ich przynależności rasowej. W tej sytuacji — ciągnie pismo — gdy mówi się o odrębnem życiu Żydów, jako oddzielnego narodu w zamkniętej sferze kulturalnej i gospodarczej, zapytać należy, jak daleko ma iść ten rozdział w życiu codziennem. Wynika to z istoty rzeczy, że Żydzi, nawet gdyby chcieli, nie mogą prowadzić w Niemczech odrębnego życia gospodarczego, gdyż prawa rządzące w życiu gospodarczem nie znają sztucznej izolacji. Zapewnienie co do pozostawienia Żydom możliwości życiowych zrozumiane być więc może tylko jako aluzja do tych uprawnień, aby w ramach życia gospodarczego Niemiec mogli oddawać się swej pracy.



Projekt budowy krypty Marsz. Piłsudskiego

pod wieżą Srebrnych Dzwonów

KRAKÓW, 4. 12. (PAT). W dniu dzisiejszym na Wawelu odbyło się posiedzenie komisji ekspertów, zaproszonych przez Wydział Wykonawczy Naczelnego Komitetu uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, celem rozpatrzenia i sformułowania problemów technicznych związanych z budową krypty Marszałka Józefa Piłsudskiego pod Wieżą Srebrnych Dzwonów Katedry Wawelskiej.

Na posiedzeniu, któremu z ramienia Naczelnego Komitetu przewodniczył red. Wojciech Stpiczyński z Warszawy, wzięli udział prof. Szyszko-Bohusz, dziekan prof. Bojemski, arch. Mączyński, konserwator Bohdan Treter, prof. Jastrzębowski i prof. Pniewski oraz przedstawiciele władz kościelnych, ks. dziekan dr. Domasik i ks. prof. dr. Pomian-Kruszyński.

Na wstępie red. Stpiczyński podziękował w imieniu komitetu członkom komisji za przybycie oraz przedstawił im punkt widzenia na problemat będący przedmiotem pracy komisji. Streszcza się on w dążeniu do uniknięcia w związku z budową krypty Marszałka naruszenia spokoju spoczywających już w podziemiach Katedry prochów. Natomiast komitet uważa, że w związku z budową krypty zajść może potrzeba odnowienia Wieży Srebrnych Dzwonów i gotów jest ponieść koszty tej renowacji.

Prof. Szyszko-Bohusz przedstawił komisji szkic projektu rozwiązania problemu krypty, który w założeniu ideowem spotkał się z uznaniem wszystkich jej członków. W dyskusji wypowiedzieli się wszyscy obecni. Można obecnie tylko stwierdzić, że **projekt przewiduje zbudowanie w podziemiu przed kryptą mieszczącą się, jak wiadomo, pod wieżą, rozległego przedsionka, do którego prowadzić będą oparte o obecny mur cmentarny, okalający Katedrę, schody wejściowe i wyjściowe, rozlokowane po obydwu stronach projektowanego przedsionka. Krypta będzie miała wewnętrzne połączenie z grobami królewskiemi.**

Po zapoznaniu się z projektem komisja dokonała oględzin Katedry i podziemi, zwłaszcza partyj, związanych z przyszłemi pracami nad kryptą i przedsionkiem.

Po oględzinach komisja po umotywowanej wymianie poglądów postanowiła przedłożyć do zatwierdzenia Naczelnemu Komitetowi, P. Prezydentowi Rzeczypospolitej, Ks. Metropolicie Dr. Sapieże, Pani Marszałkowej Piłsudskiej zasadę projektu prof. Szyszko-Bohusza, prosić prof. Szyszko-Bohusza o opracowanie przybliżonego kosztorysu robót, związanych z wykonaniem projektu, uznać komisję za ciało stałe, które będzie zapraszane do współpracy w miarę realizacji projektu.

—o—

Cadyk z Kalwarii niechce wracać do Polski

JEROZOLIMA, 4. 12. (PAT). Cadyk z Góry Kalwarji, Abraham Alter, przebywający obecnie w Palestynie, zwrócił się do rządu palestyńskiego o udzielenie mu oraz synowi jego Meierowi zezwoleń na stałe osiedlenie się w Palestynie.

Kronika telegraficzna

Rzym. Agencja Stefani kategorycznie zaprzecza pogłoskom, jakoby rząd włoski miał przyznać monopol towarzystwu naftowemu „Standart Oil of New Jersey".

Bern. Rada państwa uchwaliła budżet na r. 1936 z deficytem 77 miljonów fr. szwajc.

Paryż. Na lotnisku Le Bourget spadł samolot wojskowy, uderzając o słup. Dwóch lotników jest ciężko rannych.

Paryż. Do Le Bourget przybył samolotem z Londynu w drodze do Addis-Abeba finansista Rickett, który swego czasu uzyskał koncesję naftową w Abisynji.

Równowaga à la Laval

Związek pomiędzy tem wszystkiem co się dzieje w rodzinie narodów europejskich, związanych nieskończoną ilością węzłów historji i teraźniejszości, cywilizacji i sąsiedztwa, jest oczywisty i niewątpliwy. Niemniej jednak każdy Naród pozostaje sobą i na swój sposób reaguje na nowe zjawiska, trudności oraz idee, każdy obiera własne środki i formy osiągania celów, każdy w inny sposób przebija się przez epidemje przesileń i kryzysów.

Niema też jednej i jedynej recepty na współczesne trudności polityczne i gospodarcze państw. Politycy, którzy operują szablonami i patrzą na zjawiska własnego kraju przez okulary sposobów, uwieńczonych powodzeniem w kraju obcym, nie zajechali nigdzie daleko, a ślepe naśladownictwo nie przyniosło żadnemu z krajów pomyślności. Szablony takie wprawdzie oszczędzają wysiłku myśli i tworzą dobry materjał do agitacji i demagogji, ale natomiast mają mało wspólnego z prawdą i rzeczywistością, z żywotnemi potrzebami narodów.

Odrębność położenia każdego z państw stała się zwłaszcza wyraźną i zaznaczyła się silniej po wojnie światowej, kiedy w miejsce imperjalizmu kilku mocarstw przyszła decentralizacja i system narodowych, samodzielnych organizmów politycznych, zdanych na własne siły i niebędących jedynie satelitami wielkich potęg. Wiele z pośród tych państw musiało równocześnie porzucić parlamentarny ustrój polityczny, skopiowany na wzorach zachodniej Europy, co stało się głównym czynnikiem i cechą charakterystyczną powojennego kryzysu ustrojowego.

Przesilenie ustroju parlamentarnego nie oszczędziło jednakże i Francji, która zresztą nie jest również krajem macierzystym parlamentaryzmu. Całkowicie nienaruszony pozostał parlamentaryzm jedynie w swojej ojczyźnie, czyli w Anglji, gdzie prosperuje doskonale ściśle związany z innemi instytucjami politycznemi, jak angielska Korona oraz system półoficjalny dwu partyj, w którym zaszły zmiany tylko nieznaczne i są już wyraźne tendencje do likwidacji niepożądanego czynnika trzeciego.

We Francji od dwu przeszło lat: od zajść 6. lutego, afery Stawisky'ego oraz gabinetu Doumergue'a, który sformułował umiarkowany, ale konkretny program reformy konstytucji, można śmiało mówić o istnieniu kryzysu ustrojowego. Gabinet Laval'a zagadnieniem reformy konstytucji się nie zajmuje, kładzie zaś nacisk na sprawy finansowe oraz zagraniczne. Obie te dziedziny są dla Francji szczególnie doniosłe i bogate w palące problemy tak, że ułatwia to odwrócenie uwagi ogółu od zagadnień polityki wewnętrznej. Premjer Laval uważa też zapewne, że rozwój wypadków i upływ czasu ukoi namiętności i pozwoli w przyszłości na bezbolesne dokonanie reform potrzebnych a umiarkowanych.

Tymczasem zaś gabinet francuski opiera swój byt na specjalnym systemie równowagi, który możnaby nazwać systemem a la Laval. Parlamentarnemu reżimowi Francji grożą dwa t. zw. fronty czyli zespoły organizacji politycznych: narodowy z Krzyżami Ognistemi pułk. de la Rocque na czele oraz ludowy, przewodzony przez komunistów. Otóż premjer Laval, jakoże siły obu frontów są mniej więcej równe może rządzić wsparty o czynniki państwa, wojska i administracji właśnie dlatego, że parlament obawia się zamachów z lewej albo prawej strony i dlatego nie zdobywa się na obalenie jego gabinetu. Lewica boi się zamachu frontu narodowego, a ten ostatni nie czuje się dość mocny, by dokonawszy zamachu utrzymać porządek. Dlatego zgodnie z taktyką płk. la Rocque zachowuje pozycję obronną na wypadek inicjatywy komunistycznej. Gdy w ten sposób dwa fronty pilnują się nawzajem p. Laval może robić oszczędności, obcinać budżet i godzić włoski ogień z angielską wodą w sprawie Abisynji.

Równowaga p. Lavala jest skonstruowana zręcznie i dowcipnie, ale jest to niewątpliwie stan przejściowy, który będzie musiał ulec likwidacji na rzecz jakiegoś systemu trwalszego. Obecne położenie Francji, zarówno wewnętrzne jak i międzynarodowe nie sprzyja stanowczym rozstrzygnięciom konstytucyjnym.

Z. S.

SZAŁ REKORDÓW W SOWIETACH

Stachanow bożyszczem mas

(—) Podniesienie Woroszyłowa, Tuchaczewskiego, Jegorowa, Budiennego i Blüchera do godności „marszałków unji sowieckiej" — do tego doliczyć należy awans pięciu komendantów armji I. klasy, dziewięciu komendantów armji II klasy, dwu *admirałów*, dwu wiceadmirałów i piętnastu komisarzy armji, stanowiących razem naczelną generalicję czerwonej armji — jest dla szału rekordowego, pod jakim płynie w chwili obecnej Rosja Sowiecka zjawiskiem nader charakterystycznem. Zasadniczo w armji czerwonej nie zanotowano żadnego poważnego faktu, któryby usprawiedliwiał ten deszcz awansów; nie stoczono na polu bitewnem ani jednej batalji, nie zanotowano ani zwycięstw ani klęsk. Jak wielkiemi są zasługi obecnych marszałków na polu wojskowem to pokaże dopiero przyszłość. Wiele wskazuje na to, że nominacje te zainscenizowano dla wzmocnienia samopoczucia we własnym kraju, jak również z myślą pokazania światu, przy ewentualnej defiladzie marszałków i swoich pięciu genialnych wodzów.

Rekordomanję tę postawić należy na jednej płaszczyźnie z manewrami sowieckich lotników i „parachutistów" pod Kijowem, w czasie których 1200 lotników wyskoczyło równocześnie ze spadochronami z aparatów lotniczych. W tej samej szufladce rekordowej umieścić należy ćwiczenia tanków, które zdaniem Woroszyłowa „lekko przekraczają bagna, przepływają rzeki, ba nawet zatoki morskie". Gdy więc komisarz wojny oświadcza, że armja sowiecka powiększyła się *dziesięciokrotnie*, że generalicja „nie wysuwa pytania czy pobije nieprzyjaciela, czy też go nie pobije: rzecz naturalna, że go pobić musi" to i te wiadomości i gesty położyć należy na rachunek tzw. *ruchu stachanowskiego*, w którym pławi się dziś cała Rosja, w zamiarze przekonania całego świata, że nigdzie nie dokonano takich wyczynów, że żaden kraj nie może poszczycić się tak zdolnemi jednostkami, że w żadnym kraju życie nie układa się tak szczęśliwie, jak w Rosji.

Ruch stachanowski najżywiej, niemal do granic paroksyzmu, wybił swój stempel na „Pierwszej wszechrosyjskiej naradzie robotników i robotnic stachanowców", której patronował sam Stalin. Już w czasie 18 rocznicy rewolucji bolszewickiej składano pokłony i nadzwyczajne hołdy ludziom Stachanowa.

Marja Demczenko robotnica rolna z pod Kijowa, dziewczyna 20-letnia, która z 1 ha wyprodukować zdołała 500 centnarów buraków cukrowych i która do tych taczek rekordowych zdołała zachęcić z takim samym efektem 2 tuziny robotnic rolnych odznaczona została orderem Lenina, jako *„bohaterka pracy"*.

Przez szereg dni społeczeństwo sowieckie przełykać musiało artykuły, pod niebo gloryfikujące *„kulturalny wyczyn"* robotnicy, która wytęży w przyszłości wszystkie swe siły, by Rosja pod Stalinem była prawdziwym rajem.

Te sceny jednak stają na szarym końcu wobec spektaklu, jaki w parę dni później miał miejsce w głównej sali Kremlu, w której zebrało się około 3.000 robotników ze wszystkich zakątków Rosji, którzy na swym rejestrze pracy zanotowane mieli wyczyny a la Stachanow. Przez całą noc obradował ten olbrzymi kongres „bohaterów", a nie brak było na nim i samego Stachanowa i kowala Bussygina, i robotnicy tkalni Winogradowej i robotnika transportowego Krzywonosa i wielu innych. I spadł znów niecodzienny, rekordowy deszcz mów, a o wyczynach swych raportowali nietylko sami robotnicy, lecz również członkowie rządu, a więc i Ordzonikidze, i Mikojan, i Kaganowicz, i Mołotow, i Woroszyłow, i Stalin. Wszyscy oni zapowiedzieli pochód nowej ery w Rosji, która o własnych siłach stanie na gruncie dobrobytu, szczęścia i potęgi.

Ruch stachanowski, od lat 18 walczący o kulturę socjalistyczną, dopiero teraz znalazł — zdaniem „bohaterów" uznanie szerokich mas, a co ważniejsze zcementował społeczeństwo z rządem. Tysiące mów, a w każdej z nich na różne przypadki odmiana nazwisk: Stalin, Stachanow, Cud, cud Stalina i Stachanowa.

Co jednak kryje się naprawdę poza kulisami ruchu stachanowskiego? Sam Stalin oświadczył, że nie co innego jak wyższa stopa życiowa i szczęśliwsze życie robotnika pchnęło go do tych wyczynów rekordowych — nie patrjotyzm, nie idealizm kryje się poza tym ruchem.

Zdobyć pieniądz, przywdziać lepsze ubranie, ozdobić mieszkanie piękniejszemi sprzętami, mieć na stole dobre jedzenie — oto co jest sprężyną tego ruchu, tej febry rekordów, która depce stary, socjalistyczny wyścig pracy, a w jego miejsce zmodernizowany rekord, podszyty stylem sportowym.

Rząd sowiecki od dłuższego czasu otoczył opieką *kwantytatywność* produkcji, lekceważąc jej *kwalitatywność*. Obecnie podał rękę temu tańcowi sportowemu, który na czoło swych postulatów postawił pobijanie konkurentów, notując cyfry rekordu.

Nic dziwnego przeto, że siostry Winogradow w gorączce rekordowej darły się z mównicy: „Skoro znajdzie się robotnica, która obsłuży 144 warsztatów tkackich, my obsłużymy 150. Jeśli ktoś dojdzie do 150 my obsłużymy 200. Rekordu naszego nie pozwolimy sobie wydrzeć!"

Bijemy czas, bijemy rekord — idzie zawołanie **przez całą Rosję, pod**sycane przez „bohaterów" Stachanowa. A członkowie rządu, którzy tę gorączkę podsycali nie mają w tej chwili odwagi upomnieć się o *jakość produkcji*.

Wskazując na ruch stachanowski i na pokonane przezeń ciężary życia rosyjskiego proklamuje się obecnie w Rosji skrzenie sowiec. drugiej piatiletki o jeden rok. Któż zechce przestrzec, kto odważy się wysunąć wątpliwości?

Jest jednak jeden człowiek, który z chmurą na czole patrzy na tę chorobę rekordową, człowiek odpowiedzialny za wyekwipowanie czerwonej armji. *Woroszyłow* właśnie zwracając się do komisarza ludowego ciężkiego przemysłu, oświadczył mu wręcz, że czyni go odpowiedzialnym nietylko za ilość, ale i za jakość sprzętu wojskowego. który to sprzęt w swej jakości nie stoi na wysokości swego zadania.

Raz w raz w czasie swego przemówienia na Kremlu pierwszy czerwony marszałek, zwracając się do przedstawicieli ciężkiego przemysłu stwierdzał, że przemysł *„winien dawać produkcję w większej ilości i w lepszej jakości"*, że winien on dostarczać sprzętu (chodziło głównie o amunicję i broń) „któryby nigdy nie oszukał naszych doskonałych żołnierzy". Zdecydowanie jednak nie umiał i nie miał Woroszyłow odwagi przeciwstawić się „marszałkowi komunistycznego ruchu całego świata", który pod programem stachanowskim podpisał się oboma rękoma.

Być może, że oczekuje tej chwili, w której jak to miało miejsce z ruchem i polityką kołchozów, sam czerwony marszałek skoryguje swe poglądy na rekordofebrę stachanowską i publicznie oświadczy, że „zawróciła ona Rosji głowę".

Dziś takich słów nie rzuci — jeszcze czas. Tłum podniecił się, szał opętał masy, nikt nie chce stać w dalszych szeregach, rekord jest w tej chwili kanonem komunistycznym.

Przed ołtarzami rekordu płynie fala jakiegoś *komunistycznego bizantynizmu*. Niech żyje poczucie siły, niech niesie nas prąd czynów, niech ścieli się nam wygodne życie! Stachanowcy na front! Tak huczy Moskwa, tak szumi Rosja.

Podziękowanie

W bolesnych dla nas chwilach, po zgonie drogiego nam **Syna, Męża i Ojca, śp. Prof. Dra Franciszka Tomanka**, doznaliśmy tyle dowodów życzliwości ludzkiej i współczucia, iż musimy publicznie złożyć podziękę **Tym Wszystkim**, którzy uczcili pamięć Jego.

W szczególności dziękujemy z głębi serca: **J. E. Ks. Biskupowi Baziakowi, Najprzew. Ks. Prof. Csesnakowi, oraz Najprzew. Duchowieństwu, za Ich modły** nad doczesnemi szczątkami, **JWP. Naczelnikowi Kuratorjum H. Zagajewskiemu**, przyjaciołowi odziny, **J. M. Rektorowi i Radzie Profesorów W. S. H. Z., Dyr. i Gronu P. S. E. - H. we Lwowie i Krakowie, Zarządowi, Dyrekcji i Gronu T. S. H., Gimnazjum i Liceum Kupieckiemu, Zarządowi Gminy m. Lwowa, Dyr. i Gronu Gimnazium im. Król. Jadwigi, oraz Kołu Rodz., Wyższym Kursom Ziemiańskim, Bratniej i Wzaj. Pomocy i Zrzeszeniom Absolw. WSHZ. i T. S. H., Kołu Rodz. T. S. H., Związkowi Obrońców Lwowa, JWPP: Rektorowi Korowiczowi i drowi Janowi Poratyńskiemu**, za ciepłe słowa ostatniego pożegnania, **Chórom Lwowskim, Związkowi Księgowych, Młodzieży Akad., Gimn. i Szkolnej, oraz Chórowi T. S. H.** — za złożone dowody pietyzmu dla drogiego Zmarłego. — Dziękujemy pozatem, **Przyjaciołom, Kolegom, Znajomym i Tym**, którzy odprowadzili Go na miejsce wiecznego spoczynku i słowami modlitwy pożegnali na ostatnią drogę. **Bóg wam zapłać!**

Matka, Żona, Dzieci i Rodzina.

Lwów, w grudniu 1935. 27929

Kto zabił M. Kowalikównę?

Na pytanie przewodniczącego, co wie o napadzie w Gródku Jagiellońskim, oskarżony wyjaśnia, że o zamachu tym wie tylko z prasy i z komunikatów w „Biuletynie OUN.".

Następnie osk. Maluca wymienia pseudonimy poszczególnych oskarżonych. Bandera miał przezwisko **„Lis"**, Pidhajny — **„Byk"**, Łebed — **„Dacko"** lub **„Marko"**, Rak nie miał pseudonimu, oskarżonego Malucę nazywano — **„Krukiem"**.

Na pytanie prok. Żeleńskiego oskarżony wyjaśnia, że do referatu bojowego wyznaczały ludzi egzekutywy okręgowe i powiatowe.

Na dalsze pytania prok. Żeleńskiego oskarżony wyjaśnia, że od Maciejki dowiedział się, iż *był on meldowany w Warszawie, jako Włodzimierz Olszański*, a gdy w toku innej rozmowy była mowa o dowodzie osobistym na nazwisko *Kalińskiego*, Maciejko wspomniał, że w Warszawie mieszkał w jakimś hotelu pod nazwiskiem Kalińskiego. Gdzie mieszkał pod nazwiskiem Olszańskiego, oskarżony nie wie, jak również, jak długo był w Warszawie Maciejko. Co do rewolweru, Maciejko mówił oskarżonemu, iż *rzucił go w jakiejś bramie, czy do Wisły*. Wspomniał też, że chciałby mieć broń do swej dyspozycji.

NIEWSKAZANE METODY OUN

Na pytanie obrońcy swego Szłapaka, co przekonało oskarżonego o konieczności złozenia dopiero dziś swego wyjaśnienia, oskarżony podaje, że

metody stosowane przez O. U. N. uważa za niewskazane, przedewszystkiem dla narodu ukraińskiego. Ponieważ doprowadziły one do tego, że strzelano nietylko do Polaków, ale również i do swoich ludzi.

Tak zastrzelono dyr. Babija, a ostatnio oskarżony dowiedział się, iż

zastrzelono Marję Kowalikównę, należącą do organizacji, bezpośrednią współpracowniczkę przez dłuższy okres czasu oskarżonego, który miał o niej jaknajlepszą opinję.

W fakcie tym oskarżony widzi skutek tego *zaślepienia* w stosowanych metodach tylko dlatego, że jest chwilowy efekt, sprawiający wrażenie bez uwzględnienia i zastanowienia się, *czy to przynosi korzyści społeczeństwu ukraińskiemu wogóle, a tembardziej organizacji O. U. N.*

Na dalsze pytanie obrońcy Szłapaka oskarżony wyjaśnia, iż jest przekonany ,że zabójstwa Kowalikówny dokonali członkowie O. U. N. O tem, że Kowalikówna została zabita przez członków organizacji, nie mówił mu sędzia śledczy.

Adw. Szłapak zapytuje o jakich faktach oskarżony dowiedział się w toku śledztwa, które potwierdziły jego wątpliwości, że postępowanie i metody działalności OUN są szkodliwe dla narodu ukraińskiego.

TRAGICZNE WYZNANIE

Oskarżony wyjaśnia, że jeszcze przed aresztowaniem miał **wątpliwości co do działalności bojowej OUN.** Fakty, o których dowiedział się podczas śledztwa, miały znaczenie drugorzędne dla motywów jego przyznania się. Obecnie zdaje sobie sprawę, że

załamał się i zeznając brał na siebie cierpienia wielu ludzi, obciążając ich. Nie mówi tego, aby się usprawiedliwic, gdyż niema dla niego usprawiedliwienia. Uważam siebie — mówi oskarżony — za człowieka skończonego. Nie życzyłbym nikomu, aby miał takie przejścia psychiczne, jakie ja przeżyłem. Dlatego też pragnę zwrócić uwagę, aby ci, których organizowałem i namawiałem do pracy rozważyli dokładnie me słowa i zastanowiwszy się, jaknajszybciej zdali sobie sprawę z tego, jak mają postępować, aby nie doprowadzić do takiego stanu i do tych przejść, jakie stały się udziałem moim i wielu innych oskarżonych. Nie przyczynią się oni w niczem sprawie ukraińskiej, a przeciwnie zaszkodzą przedewszystkiem sobie samym, tak, jak my. Podtrzymywanie tej atmosfery uniemożliwi przeprowadzenie wśród większości społeczeństwa ukraińskiego tych myśli, które choć obecnie nie są efektowne, są jednak trwałe.

Na pytanie adw. Szłapaka czy w czasie swej przynależności do OUN i udziału w naradach krajowej egzekutywy oskarżony zaznaczał swe odmienne stanowisko co do taktyki organizacji i krajowej egzekutywy, oskarżony wyjaśnia, że w tym wypadku przyznaje się jeszcze raz do winy.

Jeszcze będąc referentem rejonowym dowiedział się od Gabrusewicza, że w organizacji na porządku dziennym była propozycja dokonania zamachów na bardzo wielu ludzi. Oskarżony mając wówczas w drugiej połowie 1933 roku większe kompetencje, oświadczył swoim ludziom, że

nie może dopuścić do tego, aby trwać miała wieczna strzelanina.

„ZASTRZEŻENIA" KONOWALCA

Na pytanie adw. Horbowego dlaczego nie wybrał programu Undo, a wstąpił do OUN, oskarżony nie umie odpowiedzieć, dodaje przytem, że **rozmawiając w Pradze z Konowalcem usłyszał od niego również wątpliwości co do pewnych metod OUN, a zatem krytyczne dziś nastawienie Malucy do tej organizacji nie jest odosobnione.**

Na dalsze pytania wyjaśnia, że o tem, iż Maciejko zatrzymywał się w Lublinie u Czornija dowiedział się od Myhala, albo Kaczmarskiego, a nie od Maciejki. Właściciel t. zw. „chaty" mógł nie znać właściwego jej przeznaczenia i mógł sądzić, że oddaje swe mieszkanie na usługi studenckiej organizacji ukraińskiej, która działała na prawach komitetu i nie podlegała OUN.

Na wniosek prokuratora Żeleńskiego, oskarżonemu pokazano dwa przekazy pocztowe oraz fotografję Maciejki. Osk. rozpoznaje, jako podpisany przez siebie przekaz na zł. 200, wysłany Łebedowi do Warszawy, co do drugiego zaś przekazu na zł. 250 twierdzi, iż wypełniony jest nie jego ręką, choć charakter pisma jest podobny,

Na 4 okazanych mu fotografjach Maciejki,, w tej jedna policyjna, a trzy powiększone grupowe, oskarżony kategorycznie rozpoznaje Maciejkę. Następnie na pytania prokuratora Rudnickiego oskarżony przedstawia różnice pomiędzy ideologją, głoszoną przez rozbudowę nacji i poglądami prowodu O. U. N. a ideologją Gabrusewicza, używającego pseudonimu „Irten".

Na tem zakończone zostały, trwające kilka godzin, wyjaśnienia oskarżonego Malucy.

OSKARŻENI PROSZĄ O IZOLACJĘ

Po przerwie przewodniczący stwierdza, że od 7 oskarżonych, a mianowicie: od Bandery, Łebeda, Kłymyszyna, Pidhajnego, Raka, Czornija i Karpyńca, wpłynęła obecnie prośba do zarządu więzienia, aby przywrócony został stan poprzedni, to jest osadzenie ich zpowrotem w celach pojedynczych. W związku z tem przewodniczący uwzględniając ponownie prośbę oskarżonych: Bandery, Łebeda, Kłymyszyna, Pidhajnego, Raka i Karpyńca, zarządza osadzenie ich w celach pojedynczych, natomiast osk. Czornij winien pozostawać w celi ogólnej zgodnie z zaleceniem lekarskiem.

Zkolei staje przed Sądem wezwany w związku z wczorajszemi zeznaniami świadka Jarosława Spolskiego świadek Wojciech Łączyński, naczelnik więzienia w Krakowie.

Zeznaje on, iż był naczelnikiem więzienia we Lwowie, nie przypomina sobie jednak dokładnie nazwiska Jarosława Spolskiego. Kategorycznie zaprzecza, by kiedykolwiek miał miejsce akt pobicia Spolskiego i by kiedykolwiek świadek pozostawał sam na sam ze Spolskim. Pokój, w którym odbywało się przesłuchiwanie, był przejściowy.

Przewodniczący zarządza stawienie do oczu świadka Spolskiego, który fakt rzekomego pobicia przedstawia dziś zupełnie inaczej, niż w dniu wczorajszym, podając, że miało to mieć miejsce w związku z tem, że znaleziono u niego łyżkę więzienną z podpisem Spolski.

Świadek Łączyński odpiera stanowczo twierdzenie świadka Spolskiego Żadnej scysji ze świadkiem Spolskim sobie nie przypomina. Podczas przesłuchiwania nie wchodził do pokoju, gdzie przesłuchiwano.

METODY NIEGODNE LUDZI HONORU

Po zakończeniu konfrontacji zabrał głos prok. Żeleński, oświadczając co następuje:

„Wysoki Sądzie! Nie mogę przejść do porządku nad wynikiem tej konfrontacji. Już wczoraj było aż nadto oczywiste, że św. Spolski zeznał świadomie nieprawdę. Niemniej dzisiejsza konfrontacja jeżeli nawet była niepotrzebnym dowodem, to jednak jest dowodem dodatkowym i ostatecznie sprawę tę wyjaśniającym i potwierdzającym. *W związku z tem nie mogę nie oświadczyć, że metoda, zastosowana tutaj przez św. Spolskiego jest niegodna ludzi honoru. Można należeć do organizacji, która podejmuje walkę z Państwem Polskiem nawet z pomocą bomby i rewolweru. Ale to nigdy nie uprawnia do rzucania oszczerstw. A już szczególnie, gdy chodzi o określoną osobę fizyczną. Między stosowaniem najbrutalniejszej metody walki wręcz, czy też walki z tyłu, a między rzucaniem kalumnij jest jeszcze olbrzymia przepaść. Kto tej przepaści nie ogarnia, kto tej różnicy nie rozumie, złe wystawia świadectwo nietylko sobie, ale i swym towarzyszom i organizacji.* Nie jest to zresztą nic nowego. Dla nas może tylko przez to jest nowe, że mamy pierwszy raz sposobność takich ludzi tutaj sądzić i oglądać. Metoda ta, tak niegodna i niedopuszczalna, musi być karana. Wnoszę tedy o przesłanie do prokuratury Sądu Okręgowego w Warszawie pełnego odpisu zeznań św. Spolskiego wobec niewątpliwych cech przestępstwa, zawartych w tych zeznaniach".

Zgodnie z tym wnioskiem prokuratora Sąd postanawia przesłać do prokuratury odpis zeznań św. Spolskiego.

Następnie zeznawał św. Dugiełło, komisarz policji śledczej we Lwowie. Podaje on szczegółowo fakty, które skłoniły policję lwowską do szerszej akcji likwidacyjnej.

Na pytanie prok. Żeleńskiego świadek kategorycznie zaprzecza, ażeby u adw. Szuchewycza przeprowadzana była rewizja w związku z t. zw. naradą obrońców w sprawie procesu przeciwko Łemykowi. *Rewizja u adw. Szuchewycza dokonana została w ramach likwidacji krajowej egzekutywy OUN. ponieważ na osobie adw. Szuchewycza i jego córki ciążyły pewne podejrzenia, istniejące zresztą dotychczas.*

Na pytanie adw. Hankiewicza, kim był jego informator, który doniósł mu o przybyciu Hnatkiwskiej z Gdańska do Lwowa, świadek odmawia odpowiedzi, zasłaniając się tajemnicą urzędową.

Adw. Hankiewicz wnosi wówczas o zwrócenie się przez Sąd do władz przełożonych świadka, by zwolniły go z tajemnicy urzędowej, oświadczając, że *obronie chodzi o wyjaśnienie źródeł informacyj i ustalenie prawdy materjalnej tak, jak to miało miejsce w procesie o zabójstwo posła Hołówki, po którym nastąpiło częściowe odprężenie między społeczeństwem polskiem i ukraińskiem.*

W sprawie tego wniosku zabrał głos prokurator Żeleński, sprzeciwiając mu się kategorycznie.

Po zbadaniu św. Dugiełły prokurator Żeleński złożył następujące oświadczenie:

„Wysoki Sądzie, muszę jeszcze raz nawiązać do wniosku, a raczej do uzasadnienia wniosku pana adw. Hankiewicza o ujawnienie informatora komisarza Dugiełły. W uzasadnieniu tem słyszałem zwrot, na który już odpowiadałem, ale którego istotnego sensu nie mogłem — przyznaję — w pierwszej chwili dostatecznie zrozumieć. Być może, że mamy tu do czynienia z omyłką pana obrońcy, że były to słowa powiedziane mimowoli. Musze jednak stwierdzić, że użył on tonu ostrzeżenia i przynęty. Zapowiedział, że zależnie od ujawnienia, czy nie ujawnienia informatora — nastąpi, bądź nie nastąpi odprężenie w społeczeństwie. — Ujawnijcie — powiedział obrońca — w tym procesie wszystko, a możecie się spodziewać przynajmniej częściowego odprężenia.

Wysoki Sądzie! Odpowiedziałem już merytorycznie panu mecenasowi, jeżeli chodzi o fakt ujawnienia tego informatora. Chcę teraz odpowiedzieć i na ten szczególny argument.

Mogę odpowiedzieć dwojako: Mogę odpowiedzieć poprostu, jako Polak: Za pozwoleniem panie obrońco, w procesie Hołówki, ukrainiec zabił Polaka i tylko Polak mógłby mówić, czy będzie odprężenie po tem zabójstwie, czy nie. — A w tym procesie także ukrainiec jest oskarżony o zabicie Polaka, więc znów nam, a nie panu obrońcy to słowo zostało, bo my jedynie mamy prawo odpowiedzieć czy i kiedy będzie odprężenie i czy możemy się na takie odprężenie po tem zabójstwie zdobyć.

To są słowa, które cisną się na usta, ale które z mojej pozycji prokuratorskiej nie wynikają.

Jako prokurator chcę złożyć inne oświadczenie. Wysoki Sąd raczy być świadkiem apelu, z jakim zwracam się do obrony. Niech do tej sprawy panowie obrońcy nie wnoszą elementów politycznych. Niech nie rozdrażniają tej atmosfery. To nie jest proces zwrócony przeciwko społeczeństwu ukraińskiemu. Nikt ani przez chwilę tak nie może go rozumieć i nikt nie ma prawa przypuszczać, że proces ten choćby pośrednio przeciw temu się zwraca. My tutaj oskarżamy tylko określonych ludzi i tylko określoną organizację, która, jak to słyszeliśmy od samych podsądnych, jest nieszczęściem społeczeństwa ukraińskiego. Powtarzam, to nie jest proces polityczny, to jest proces tylko i wyłącznie o zabójstwo min. Pierackiego i o udział w OUN. i my, jako oskarżyciele, a tembardziej przecież sąd w tych i tylko w tych rozmiarach rozprawę chcemy utrzymać. Przeto nie są właściwe, nie są pożądane i nie są, panie obrońco, na miejscu ostrzeżenia, prośby, czy przynęty, że może przyjść odprężenie, jeżeli sąd poweźmie tu takie, czy inne postanowienienie".

Adw. Hankiewicz prosi o udzielenie mu głosu w tej sprawie, lecz przewodniczący oświadcza, iż nie dopuszcza do dyskusji nad przemówieniem prokuratora.

Adw. Hankiewicz zgłasza wkońcu wniosek, aby zpowodu przypadającego na dzień jutrzejszy święta gr.-kat. sąd przerwał rozprawę do czwartku.

Przewodniczący o godz. 19.30 zarządził przerwę do dnia 5 bm. do godziny 10-tej rano.

Rocznica Horacjańska

Wszystkie narody kulturalne, które należą do wielkiej rodziny dziedziców spadku duchowego, po Grekach i Rzymianach przejętego, obchodzą obecnie 2.000 rocznicę urodzin największego liryka rzymskiego, *Quintusa Horatiusa Flaccusa*. Ujrzał on światło dzienne 8 grudnia 65 roku przed Chr. w Wenuzji, w południowej Italji, nad szumiącą rzeką Aufidem, jako syn wyzwoleńca, człowieka o wielkich przymiotach umysłu i serca. Horacy wspomina go z wdzięcznością synowską i chwali się że wychowaniu ojca i wpajanym przez niego zasadom zawdzięcza to, że nikt nie może mu zarzucić żadnej podłości, ani skąpstwa, że jest niewinnym i czystym, że cieszy się miłością przyjaciół.

Chcąc dać synowi staranne wykształcenie humanistyczne, na kulturze i literaturze greckiej oparte, ojciec, choć ubogi, przeniósł się do Rzymu i umieścił syna w szkole, do której uczęszczali synowie szlacheccy. W tem gimnazjum młodzież uczyła się czytać po grecku na epopejach Homera, przejmując się wcześnie pięknem kultury helleńskiej. Potem udał się młody Horacy na wyższe studja do Aten.

Spokojne życie młodzieży rzymskiej w grodzie Pallady zaburzyła wieść o zamordowaniu dyktatora Caesara w r. 44 i przybycie Marka Brutusa, który wezwał młodzieńców do obrony wolności republikańskiej. W szeregach obrońców stanął także syn wyzwoleńca, Horacy, jako dowódca pułku. Ale w bitwie pod Filippi w r. 42, uciekł w popłochu z pola walki, porzuciwszy broń niechwalebnie, jak opowiada w kilka lat później w pieśni II. 7, napisanej do jednego z dawnych towarzyszów broni. Mógł już wtedy pozwolić sobie na takie wyznanie, bo zdobył już sobie szacunek współczesnych licznemi utworami, dzięki którym wszedł do koła literackiego, gdzie był i Wergiljusz, pod opiekę bogatego Maecenasa, potomka starego rodu etruskiego.

A gdy już poeta zbył się trosk życiowych, Muza jego rozwijała skrzydła do coraz szerszego i wznioślejszego lotu. Za pośrednictwem swego opiekuna dostojnego i przyjaciela zapoznał się z Oktawjanem Augustem, który po zwycięstwie pod Actium został jedynym władcą imperjum rzymskiego i okazał wybitne zdolności jako organizator państwa, dbały o dobro obywateli, o moralne odrodzenie narodu i o jego rozwój. Horacy, uznając jego zbawienną działalność, stał się gorącym jego wielbicielem i popierał jego reformatorskie dążności w pierwszych sześciu pieśniach, trzeciej księgi, zw. rzymskiemi.

Zwraca się w nich poeta do młodzieży, przyszłości i nadziei narodu, zachwala poprzestawanie na małem, umiarkowanie w życiu, sławia przed oczy, jako wzór godny naśladowania, sławnych bohaterów Romy i dawne przodków cnoty, dzięki którym rzeczpospolita wzrosła i kwitnęła: męstwo w boju, szlachetctwo duszy, wierność, sprawiedliwość i stałość zasad, poświęcenie się dla ojczyzny.

Te hasła wychowawcze największego liryka rzymskiego, któremu Włochy faszystowskie, nawiązujące do świetnej przeszłości Romy, i wszystkie narody kulturalne hołd składają z powodu dwutysiąclecia urodzin, nie straciły nic na aktualności. Powinny one nadal odgrywać ważną rolę w wychowaniu młodzieży na dobrych obywateli państwa, świadomych obowiązków swoich dla ojczyzny, zdolnych nietylko żyć i pracować dla niej, ale także śmierć ponieść, gdy przyjdzie bronić jej wolności,

I Polska, należąca do spadkobierców kultury grecko - rzymskiej, bierze udział w hołdzie, składanym poecie Wenuzyńskiemu. Na jego cześć *Polska Akademja Umiejętności* wydała *Commentationes Horatianae*, kosztem Ministerstwa WR i OP, oraz tej naczelnej instytucji naukowej. Ta wspaniała księga pamiątkowa składa się z dwóch części: łacińskiej (222 stron) i polskiej (stron 209), dużej oktawy (razem 431+9 nlb stron).

Lapidarna dedykacja w języku łacińskim, umieszczona na czele tomu, głosi, że P. A. U. poświęca tę księgę nieśmiertelnej pamięci mistrza liryki rzymskiej, który, urodzony przed dwoma tysiącami lat, przez 20 prawie wieków słodyczą pieśni, siłą jambów, wdziękiem gawęd, mądrością listów, nietylko zachwycał, lecz także kształcił wszystkich spadkobierców kultury rzymskiej. Księga ta ma być dowodem spełnienia się przepowiedni poety, że słuchać go będą z miłością nawet ludy na północy mieszkające; zarazem ma ta księga świadczyć o wdzięczności za to, że jego utwory były podnietą i natchnieniem dla wszystkich poetów lirycznych w Polsce od w. XVI do czasów najnowszych. Podana pod tą dedykacją data 8 grudnia 1935 roku odpowiada dacie urodzin poety.

Następna karta, również nadliczbowa, mieści spis rzeczy obu części; podaje tytuły rozpraw, których objętość jest różna. W części łacińskiej jest ich 14, od 2—34 stron liczących, dwie zaś w części polskiej (27+182 stron). Wiążą się one z różnemi zagadnieniami, tyczącemi utworów Horacego. Wśród autorów przeważają profesorowie uniwersytetów z Zielińskim na czele, chlubą naszej hellenistyki. Uniwersytet Jagielloński reprezentują: T. Sinko, L. Sternbach, G. Przychocki, St. Skimina, K. F. Kumaniecki, i in., lwowską Alma Mater: rektor St. Witkowski, prof. J. Kowalski i st. asyst. J. Smereka, poznański Uniwersytet: J. Dziech. Część łacińska kończy się rozprawią Benziona Katza o znajomości Horacego u żydowskich (hebrajskich) pisarzy i o żydowskich przekładach tego poety.

W części polskiej jest najpierw rozprawa prof. J. Oki z Wilna. W ostatnich latach zajął on się archiwum Grodka, który podczas swej działalności na katedrze filologji klasycznej w Uniwersytecie Stefana Batorego (1806—1825) potrafił wśród uczniów rozbudzić wielki zapał do studjów klasycznych i uwielbienie świata starożytnego. Autor omawia znaczenie Horacjusza w wykładach Grodka. Zkolei b. wizyt. W. Ogrodziński z benedyktyńską cierpliwością (w dużej mierze służył mu pomocą znany bibljograf, prof. W. Hahn we Lwowie), ale także z szerokim horyzontem i rozumnem ujęciem tematu, uwzględniając nawet materjał rękopisemny po bibljotekach ukryty, omówił w obszernej i dokładnej rozprawie „Polskie przekłady Horacego". Zebrał także dużo ech Horacego w literaturze polskiej i ma je wkrótce opracować. Takie rozprawy są ważne, bo świadczą o niesłabnącej żywotności antyku, i powinny się dostawać do rąk szerszej publiczności.

Ta Księga Horacjańska pozostanie trwałym nabytkiem nauki polskiej i jej chlubą. Prof. Sternbach, który był jej redaktorem z ramienia Komisji Filologicznej P. A. U., w dniu 17 listopada wręczył tę księgę Rzymskiej (a raczej Italskiej) Akademji (jak w roku 1930 „Commentationes Vergilianae"), — biorąc udział w uroczystościach rzymskich. na ten dzień zapowiedzianych.

Ponadto znany organizator wydawnictw filologicznych, prof. Ganszyniec, przygotowuje osobny zeszyt stworzonego przez siebie w tym roku czasopisma, *Przeglądu Klasycznego*. Będzie to nr. 5—6, w powiększonych rozmiarach, poświęcony uczczeniu niezwykłego jubilata, który dożył wyjątkowego wieku — 2.000 lat, a należy do tej generacji wzniosłych duchów, wieczną młodością jaśniejących, którzy dali ludzkości podstawy kultury. Szereg wydawnictw, łączących się z tym jubileuszem, podał Kurjer Lit. - Nauk. nr. 304 s. V, w artykule pt. Filologja na wygnaniu. Do nich trzeba jeszcze dodać wydaną w r. 1933 piękną książkę (Bibljoteka Filomaty nr. 1), składającą się z dwóch części: L. H. Morstin: Ecce poeta! — A. Rapaport: Q. Horatius Flaccus, nadto osobne zeszyty „Filomaty" nr. 69, w którym zapowiedziano jubileusz i podano szereg odnośnych artykułów, oraz wypuszczony świeżo z pod prasy nr. 75, również temu zadaniu przeznaczony. Wiele materjału, odnoszącego się do życia i twórczości poety - jubilata oraz przekłady jego utworów znaleźć można w innych zeszytach tego czasopisma popularnego, dla młodzieży głównie przeznaczonego, oraz w poważnym organie, wydawanym od roku 1927 do roku 1934 przez Polskie T-wo Filologiczne, pod red. prof. Ganszyńca, *Kwartalniku Klasycznym*, złączonym od wiosny bież. roku, z powodu czasów kryzysowych, z dawnym organem „Eos" (od roku 1894 w języku łacińskim i polskim, od roku 1927 do 1934 w łacińskim i francuskim, czasem angielskim i niemieckim) w jedną całość pt. *Eos, Kwartalnik Klasyczny* pod redakcją prof. dr. Franciszka Smolki.

Dzięki tym wydawnictwom Lwów jest od roku 1894 jasno płonącym zniczem ruchu humanistycznego, jak jest siedzibą Zarządu Głównego Polskiego T-wa Filologicznego, które tu, na wschodnich rubieżach Polski, założył pierwszy i obecny jego prezes, prof. dr. L. Ćwikliński, jeden z weteranów nauki polskiej, mieszkający obecnie w rodzinnym Poznaniu, skąd w roku 1876 przybył do Lwowa dla objęcia katedry filologji klasycznej w Uniwersytecie J. K.

STAN. PILCH.

„Diło" o Malucy

Korespondent „Diła" red. Kedryn podaje we wczorajszem sprawozdaniu z procesu warszawskiego swoje wrażenia ze zeznań osk. Malucy i porównuje je z zeznaniami osk. Myhala.

„Wczorajszy dzień — pisze red. Kedryn — przyniósł nową niespodziankę: załamanie się Malucy. Że z tym oskarżonym dzieje się coś niedobrze, było już wiadomo rano. Jeden z obrońców oświadczył dwa dni temu waszemu korespondentowi, że obawia się, aby Maluca nie zrobił sobie trudności.

Maluca — pisze „Diło" — zeznaje gorzej niż Myhal. Myhal robił wstrząsające wrażenie już samym swoim pochmurnym wyglądem, z którego było widoczne, że to człowiek silny, ale pod naciskiem wewnętrznej walki dłużej milczeć nie może. Maluca robi wrażenie człowieka słabego, młodzieńca, który nie przeszedł procesu pełnej męskiej krystalizacji. Sypie wszystkich swoich towarzyszy. Bez żadnego uśmiechu mówił n. p. o Banderze i Łebedzie rzeczy, za które grozi im kara śmierci. Myhal, aczkolwiek nie trzymał się swojego oświadczenia, zapominając o niem w ciągu zeznań, to jednak oświadczył. że nie chce i nie będzie nikogo sypać. Maluca sypie bez żadnych zastrzeżeń. Myhal był załamany i złamany, Maluca także, ale obydwaj ujawniają to inaczej i zdaje się inaczej przeżywają.

Myhal był od początku do końca swoich zeznań jednakowy. pod koniec nawet jeszcze bardziej niespokojny. Maluca na początku ujawnia podrażnienie tak, jak gdyby nawet chciał się rozpłakać, ale czem dalej tem więcej się uspokaja: mówił tonem zwyczajnym, spokojnym Tylko w momencie. w którym Maluca w odpowiedzi adwokatowi Szłapakowi ujawnił przyczynę swego załamania i rewizji swego stanowiska wobec O. U. N. — zabójstwo dyr. Babija i Marji Kowalkówny, o której po raz pierwszy dowiedzieliśmy się, że była aktywną działaczką O. U. N. — tylko wtedy Maluca znowu tak się poruszył, że omal nie płakał. Maluca zwierzył się, że był przeciwny stosowaniu terroru przeciw ukraińcom i żałuje, że taki terror był stosowany. W tym momencie Maluca robił wrażenie biednego, ogłupionego, nieszczęśliwego chłopca ukraińskiego, a jedna z pań Polek na sali rozpłakała się.

Ciekawe, że Maluca nie umie wyjaśnić obrońcy Horbowemu, dlaczego właściwie wstąpił do O. U. N. Charakterystyczne dla wszystkich młodych adeptów O. U. N. jest oświadczenie Malucy, że

uważał program O. U. N. za bardziej realny od programu Undo, chociaż przyznaje, że i Undo ma w swoim programie postulat ukraińskiej niepodległości.

Najważniejsze ze zeznań Malucy jest potwierdzenie, że

„gościem z Warszawy" był Grzegorz Maciejko, zabójca min. Pierackiego. W ten sposób Maluca stał się główną podstawą aktu oskarżenia i sprawia olbrzymią trudność linji obrony.

Dalej najważniejsze z zeznań Malucy były te, w których zasypał on Raka, Czornyja i Hnatkiwską. Jest to szczególnie przykre dla tych dwóch pierwszych, dla których dotychczasowe postępowanie formułowało się korzystnie. Banderę i Łebedę kładzie Maluca „na całego".

—0—

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Preliminarz na r. 1936/37 a budżet obecny

Wydatki i dochody

Podział ogólnych wydatków w przygotowanym na rok 1936—37 w sumie 2,237 milj. zł. przedstawia się następująco (w nawiasach podajemy różnicę z porównania z obecnym budżetem):

Prezydent Rzeczypospolitej 2,7 milj. (—48 tys.).

Sejm 3.2 (—1.5) miljonów. Różnica wynika ze zmniejszenia liczby posłów.

Senat 1.5 (+0.2) miljonów.

Kontrola Państwowa 4,7 (—0.1) miljonów.

Prezydjum Rady Ministrów 3.2 milj. (—12 tysięcy).

Ministerstwo Spraw Zagranicznych 38.1 (—1.9) milj.

Ministerstwo Spraw Wojskowych 759,8 (—1.9) milj.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych 191,7 (—5,2) milj.

Ministerstwo Skarbu 116.7 (—6.9) milj.

Ministerstwo Sprawiedliwości 86.0 (—5.6) milj.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu 19,8 (—11,7) milj.

Ministerstwo Komunikacji 42.5 (—5.5) milj.

Ministerstwo Rolnictwa 61.0 (—3.4) milj.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Pulbicznego 340.2 (—2.7) miljonów.

Ministerstwo Opieki Społecznej 43.2 (—14.4) milj.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów 1.9 (+0.7) milj.

Emerytury 160.9 (+8.?) milj.

Renty inwalidzkie i pensje 100.0 (—3.2) milj.

Długi państwowe 215,7 (+13,7) miljonów.

Dopłaty do przedsiębiorstw 14.3 (+6.1) milj.

Tak przedstawia się strona wydatkowa.

Ciekawiej przedstawia się strona **dochodowa:**

1) Podatki bezpośrednie 590.5 (+32.5 milj. W tej grupie podatek dochodowy preliminowany jest na skutek ostatniej podwyżki o 68,5 miljonów wyżej, aniżeli w roku bieżącym. Natomiast inne pozycje podatków bezpośred nich zostały obniżone w myśl zasady realności nowego budżetu.

2) Podatki pośrednie 155,2 (—2.0 milj. Sam podatek od cukru ma przynieść 105.2 milj. wobec 107.8 milj. w roku bieżącym.

3) Cło 90 (—22.2) milionów.

4) Opłaty stemplowe 93.5 (+ 3.5) milj.

5) Nadzwyczajne podatki i daniny 257.6 (+129.4) miljonów. Tutaj zaliczony został nowy specjalny podatek od wynagrodzeń z funduszów publicznych w sumie 150 miljonów.

6) Monopole 595.0 (—35.1) miljonów.

7) Wpłaty przedsiębiorstw 143,6 (+71.4) miljonów.

Resztę dochodów stanowią rozmaite dochody administracyjne jak: opłaty sądowe, konsularne, paszportowe itp.

Fundusze dyspozycyjne utrzymane zostały na ogół w dotychczasowej wysokości. Wynoszą one: w Prezydjum Rady Ministrów 200 tys. zł. w Ministerstwie Spraw Zagranicznych 4.700.000 zł. w Ministerstwie Spraw Wojsk. 8.000.000 zł., w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych 6.000.000 zł., w Ministerstwie Skarbu 48.000 zł. (o 12 tysięcy mniej, aniżeli obecnie).

Ogółem fundusze dyspozycyjne wynosza 18.948.000 zł.

Prócz tego Prezydent Rzeczypospolitej ma do swego rozporządzenia sumę 60.000 zł., a Minister Spraw Zagranicznych dysponuje funduszem propagandowym wynoszącym 4.260.000 złotych.

Trudności eksportu drzewa do Niemiec

Eksport drzewa polskiego do Niemiec, który w układzie gospodarczym z dnia 4 listopada zajmuje pozycję bardzo poważną, *dotychczas nie został podjęty.*

Polsce udzielone zostały kontyngenty przywozowe drzewa do Niemiec, które, o ile zostaną wyczerpane, osiągną wartość ponad 39 milj. zł.

Czynniki zainteresowane, biorąc pod uwagę warunki finansowe i techniczne wyrażają się nader krytycznie na temat możliwości podjęcia wysyłki ładunków drzewa do Niemiec, zwłaszcza, że dewizy przydzielane mają być o ile eksporterzy polscy zobowiążą się do trzechmiesięcznego kredytu transferowego na zapłatę należności. Polski handel drzewny nie dysponując odpowiedniemi środkami nie może się na te warunki zgodzić i wywóz drzewa aż do wyjaśnienia tej sprawy, nie będzie dokonany.

„Informatorzy" handlowi zakończyli służbę

Realizując postulaty zgłoszone przez Izby Przemysłowo - Handlowe Międzyministerjalnej Komisji do Współpracy z Samorządem Gospodarczym, Ministerstwo Skarbu wydało podległym władzom skarbowym zarządzenie, na mocy którego uchyliło wszelkie przepisy instrukcji podatkowej z dnia 31 grudnia 1934 r., dotyczące posługiwania się dla wymiaru podatków informacjami t. zw. „osób, obeznanych ze stosunkami gospodarczemi płatników."

Jednocześnie Ministerstwo Skarbu zarządziło, aby w tych wszystkich wypadkach, gdy instrukcja podatkowa uprawnia lub nakazuje zasięganie w postępowaniu wymiarowem lub odwoławczem opinji wymienionych wyżej osób, — urzędy i izby skarbowe powoływały w tym celu wyłącznie biegłych, wyznaczonych przez instytucje samorządu gospodarczego (Izby Przemysłowo-Handlowe, Rzemieślnicze i Rolnicze) i zawodowego (Izby Adwokackie i Lekarskie).

Ulgi dla płatników danin komunalnych

Na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów przyjęty został projekt dekretu Prezydenta Rzplitej o obniżeniu obciążenia daninami komunalnemi i o innych zmianach w finansach komunalnych.

Projekt te idzie zasadniczo w kierunku odciążenia płatników danin komunalnych, w szczególności najbardziej dotkniętych kryzysem płatników wiejskich, ogranicza uprawnienia samorządów w dziedzinie wymierzania danin komunalnych oraz przeprowadza pewne zmiany w rozdziale dochodów publicznych między samorządy miejskie i wiejskie.

Spośród licznych postanowień omawianego projektu dekretu na wstępie wymienić należy postanowienia art. I. według których: „Znosi się prawo związków samorządowych do poboru opłat mytniczych, mostowych na drogach publicznych, opłat t. zw. kopytkowych, rogatkowych przy wjeździe do miast, oraz opłat postojowych na drogach i placach publicznych bez względu na tytuł publiczno-prawny, na którym oparty był ich obór." Przepisy te nie dotyczą opłat, pobieranych za używanie urzadzonych targowisk.

Projekt dekretu w dalszym ciągu znosi prawo gmin wiejskich na obszarze województw wschodnich i centralnych, podwyższania wymiaru t. zw. samoistnego podatku wyrównawczego dla gmin wiejskich.

Art. 7. projektu dekretu postanawia, że zastąpienie świadczeń w naturze na rzecz związków samorządowych równowartością pieniężną może nastąpić tylko na żądanie obowiązanego do świadczenia lub w przypadku, gdy zobowiązany nie wywiąże się w terminie z przypadającego na niego świadczenia w naturze.

Dekret ma wejść w życie z dniem 1 kwietnia 1936 r. z wyjątkiem art. 1, 3, 4. oraz punktów 6. 7. i 8 art. 5. które wejdą w życie ósmego dnia po dniu ogłoszenia.

Komornego nie wolno podwyższać

Pomimo, iż organizacje właścicieli nieruchomości zwróciły się do swych członków, by nie podwyższali komornego posiadaczom **większych mieszkań** wyjętych z pod ochrony lokatorów, coraz częściej zdarzają się wypadki, że właściciele nieruchomości rozpoczynają akcję w stosunku do poszczególnych odnajmujących. Zagrożeni są pod tym względem przeważnie lekarze, adwokaci i dentyści, jak również właściciele sklepów wyższych kategoryj.

Jak dowiadujemy się, dla uniemożliwienia spekulacji mieszkaniami projektuje się wydanie noweli do ostatnio ogłoszonej ustawy o ochronie lokatorów. Nowela ma ustalić, że mieszkania, wyjęte z pod ochrony lokatorów muszą być wynajmowane według dotychczasowych stawek. Podwyższenie komornego nie będzie możliwe.

Stan bezrobocia w Polsce

Według danych biur pośrednictwa pracy Funduszu Pracy w czasie od dnia 15-go listopada br. do dnia 30-go listopada br. zarejestrowano ogółem na terenie Rzplitej 308.888 bezrobotnych, czyli o 26.304 bezrobotnych więcej, niż w czasie poprzednich dwóch tygodni. Stan ten jednak wykazuje w stosunku do danych na dzień 30-ty listopada 1934 r. **spadek bezrobocia w Polsce** o 23.930 bezrobotnych.

Między innemi na terenie w. st. Warszawy zarejestrowano na dzień 30-go listopada br. 20.102, czyli o 1.321 bezrobotnych więcej, na terenie woj. łódzkiego 28.038, czyli o 3.649 bezrobotnych więcej, na terenie m. Sosnowca 20.588, czyli o 1.269 bezrobotnych więcej, na terenie woj. lwowskiego 8.255, czyli o 1.321 bezrobotnych więcej, na terenie woj. poznańskiego 16.317, czyli o 1.123 bezrobotnych więcej, i na terenie woj. śląskiego 87.890, czyli o 390 bezrobotnych mniej.

Tyle statystyka oficjalna. Czy naprawdę jednak można, zwłaszcza, że na odcinku bezrobocia stale płata figla. Widać więc, że będziemy musieli doszukiwać się ilości bezrobotnych na innych drogach.

Produkcja złota w Z.S.R.R

Według komunikatu kierownictwa kopalń złota w ZSRR, plan gospodarczy dla produkcji złota został w ciągu 11 miesięcy br. wykonany całkowicie. Tegoroczne wydobywanie złota w ZSRR wykazuje w stosunku do r. ub. wzrost o 24 proc.. Produkcja k ZSRR w r. 1931 wynosiła 51.2 tys. kg., w r. 1934 — 153 tys. kg., zaś w ciągu pierwszych 11 miesięcy br. 160 — 165 tys. kg. wartości przeszło 200 miljonów rubli złotych.

Wartość inwestycyj w przemyśle

Wartość inwestycyj **w przemyśle polskim** w latach 1928 — 1933 wyniosła ponad 6 miljardów złotych.

Z poszczególnych przemysłów najwięcej kapitałów zainwestowano w przemyśle **górniczo-hutniczym**, a mianowicie — 1.151 miljonów zł., następnie w przemyśle **włókienniczym** — 967 miljonów zł. i **węglowym** — 510 miljn. zł. Dalej idą przemysły: **elektryfikacyjny** — 498 milj. zł., **naftowy** — 456 milj. zł., **metalowy** — 442 milj. zł. **cukrowniczy** — 407 milj. zł., i **przemysł chemiczny** — 347 milj. zł.

Nominalny przyrost inwestycyj w latach ubiegłych waha się w wiekszych przemysłach w granicach od 3.3 proc. do 26.5 proc., zaś faktyczny **ubytek** od 1.4 proc. do 13.1 proc.

GIEŁDA LWOWSKA

Giełda nabiałowa

Masło deserowe w bloku za 1 kg. w hurcie 2.70 zł., w detalu 3.00 zł.

Masło II sorty w hurcie 2.50 zł., w detalu 3 00 zł.

Masło kuchenne w hurcie 2.50 zł., w detalu 3.00 zł.

Mleko w hurcie litr 18 gr., detal 20 gr., pasteryzowane w butelkach 23 gr. z dostawą 25 gr.

Jaja w hurcie 5.20 zł. kopa, sztuka 9 groszy.

Giełda warszawska

Warszawa 4. XI. 1935

3 proc. poż. budowlana	39 65
4 proc. poż. inwestycyjna	110·75
4 proc. poż. inwest. seryj.	117·25
5 proc. poż. konwersyjna	64·—
5 proc. poż. kolejowa	55·25
6 proc. poż. dolarowa	77·75
4 proc. poż. dolarowa	52·70
7 proc. poż. stabilizacyjna	62·13
10 proc. poż. kolejowa	—·—

WALUTY I DEWIZY

Belgja	89·83	Praga	21 97
Gdańsk	—·—	Paryż	35·91
Holandja	360·20	Szwajcarja	172 05
Londyn	26·23	Włochy	43.
N. Jork	5·31	Berlin	213·45

Giełdy zagraniczne

Londyn 4. XI. 1935

N. Jork	4·93·	Zurych	15·26
Paryż	74·91·	Praga	119·?5
Berlin	12·27·	Sztockholm	19·3?
Amsterdam	7·28	Hiszpanja	
Bruksela	29·18	Wiedeń	26·37
Rzym	—·—·	Warszawa	26·21

Paryż 4. XI 1935

Londyn	74·90	Praga	62 90
N. Jork	15·18	Bukareszt	—·—
Bruksela	256·65	Berlin	610·50
Rzym	—·—	Hiszpanja	
Zurych	491·15	Amsterdam	10 27

Górą polscy Kolejarze!

Z niemałem zdziwieniem oglądali w niedzielę Lwowianie przemarsz 3-ch pięknie umundurowanych orkiestr kolejowych ulicą Akademicką i innemi. Szczególne zainteresowanie wywołały dwie orkiestry, z których obie poprzedzone 6-ciu małymi doboszami w wieku do lat 13, grały kolejno siarczyste marsze i w zgranym szyku wojskowym umiejętnie zachodziły na rogach ulic i defilowały przed komisją, która ustawiona u zbiegu ulic Akademickiej i Romanowicza pilnie śledziła grę i ruchy orkiestr. Trzecia z tych orkiestr, poprzedzana fanfarzystami z suto haftowanemi proporczykami o barwach narodowych kończyła przemarsz i grę marszową orkiestr kolejowych. Orkiestry te z Poznania, Wilna i Bydgoszczy zwołał na dzień 1 grudnia do Lwowa rozkaz Zarządu Głównego Kolejowego Przysposobienia Wojskowego ce lem wzięcia udziału przez nie w konkursie o lokatę i nagrodę w ogólnym konkursie wszystkich orkiestr kolejowych zrzeszonych w K. P. W.

Podobne konkursy miały miejsce już poprzednio w Poznaniu i w Wilnie, gdzie stawały zespoły z okręgów: Warszawskiego, Katowickiego, Stanisławowskiego, Krakowskiego, Radomskiego i Lwowskiego. Ostateczny Główny Konkurs dla odznaczonych zespołów w Poznaniu i Wilnie — odbędzie się w Warszawie w dniu 15 grudnia 1935.

Po tym przemarszu udały się wymienione orkiestry do sali koncertowej Polsk. Tow. Muz., gdzie rozpoczęły się popisy turniejowe tych orkiestr i chórów męskich kolejowych z Poznania i Bydgoszczy. Sąd konkursowy stanowili pp. dyr. *Bronisław Wolfstahl*, Dr. *Zygmunt Kleśniowski* (z Warszawy) i niżej podpisany.

Konkursowe zawody rozpoczęły chóry. Chór Kolejarzy z Bydgoszczy pod batutą p. C. Kabacińskiego odśpiewał *„Hasło" Krawczuka i Nowowiejskiego „Święty ogień"*, a poznańscy kolejarze pod batutą *Dr. Z. Latoszewskiego* odśpiewali *„Hasło" Szopskiego* i przecudną kompozycję *B. Wallek-Walewskiego „Psalm"*, poza konkursem zaś *„Wiązankę Legjonową" Kwaśnika.*

Zkolei orkiestry kolejowe odegrały po dwa utwory, przeważnie polskich kompozytorów. Urzędowa ocena sądu konkursowego zwalnia mnie od obowiązku składania sprawozdania i oceny artystycznego poziomu świadczeń tych zespołów śpiewaczych i orkiestrowych, pozwalam sobie tylko nadmienić że chór kolejarzy poznańskich, imponujący ilością śpiewaków, wyposażony w świetnie brzmiące głosy, pod kierunkiem doskonałego dyrygenta i wysoce utalentowanego muzyka Dr. *Z. Latoszewskiego* nadzwyczaj solidnem wykonaniem pieśni, interpretacją i dynamiką wywołał wśród zebranej publiczności niekłamany entuzjazm. Również orkiestra poznańska swą artystyczną gra pozyskała pełne uznanie słuchaczów.

W rezultacie po ukończonym konkursie Sąd Konkursowy po obliczeniu ustalonych w regulaminie punktów ogłosił wynik zawodów, na podstawie którego w zespołach śpiewaczych otrzymał pierwsze miejsce *Chór Kolejarzy z Poznania* pod batutą Dr. Latoszewskiego, drugie zaś miejsce *Chór z Bydgoszczy* pod batutą p. Kabacińskiego.

W popisach orkiestr uzyskała pierwsze miejsce orkiestra kolejowa z Poznania pod batutą p. *S. Sternalskiego*, drugie orkiestra z Wilna pod batutą p. *D. Dorobkiewicza*, trzecie zaś orkiestra z Bydgoszczy pod dyr. p. *Schulza*.

Zespoły, które otrzymały pierwsze miejsca, dostały też piękne nagrody.

Po tych zawodach mili goście lwowscy przy dźwiękach orkiestr udali się na posiłek do gościnnego, drugiego Domu Techników, gdzie gęsto obsiadły stoły szeregi dziarskich kolejarzy, do których przemówił prezes Oddziału Lwowskiego P. K. W. i reprezentant władzy centralnej p. *Bułenko*.

Organizacja zawodów była wzorowa, sprężysta i dokonana z kolejową punktualnością. Szkoda tylko, że tak skromnie, cicho i bez rozgłosu przystąpiono do tego dzieła, i że Lwów nie był dostatecznie powiadomiony o przyjeździe tak miłych gości. Wszak Poznań zwłaszcza i Wilno — są to miasta tak drogie dla Lwowian — że napewno, gdyby ci byli powiadomieni dokładniej o zjeździe tych muzykówamatorów — byliby się wszyscy stawili na Akademickiej, by burzliwie powitać kochanych naszych kolejarzy z kresowych grodów i wyrazić im swój zachwyt za ich artystyczne sukcesy. Lwowski chór kolejarzy, który otrzymał pierwsze miejsce na konkursie w Wilnie, będzie miał w chórze poznańskim groźnego zawodnika na zawodach w Warszawie.

W. HAUSMAN.

Z CHWILI

Dwie rozmowy

Aby się przekonać, jak szerokie rzesze urzędników państwowych i pracowników prywatnych zareagowały na ostatni dekret o nowem opodatkowaniu ich pensyj, postanowiłem zrobić wywiad z zainteresowanym. Oczywiście w pierwszej linji udałem się do przedstawiciela kategorji najbardziej „poszkodowanych" tj. tych, których pensje wynoszące dwieście tysięcy złotych rocznie, podlegają w myśl nowego dekretu 50-cio procentowemu opodatkowaniu na rzecz skarbu państwa.

Znalazłem poszukiwanego po dłuższych trudach. W mieszkaniu jego (nie zdradzam adresu na usilne prośby zainteresowanego) panował grobowy nastrój. Lokaj, spuchnięty od płaczu, zaprosił mnie do gabinetu swego pana. Siedział on przy biurku, a na jego twarzy malował się wyraz wielkiego cierpienia, połączony z jakąś tępą rezygnacją. Tragicznym gestem wskazał mi fotel.

— Jak się pan czuje po nowej redukcji pensji? — zagaiłem rozmowę.

— Wcale się nie czuję — westchnął ponuro. — Jak się może czuć człowiek który ma wybulić sto tysięcy podatku? Niech się pan wstawi w moje położenie!

— Z przyjemnością — rzekłem skwapliwie.

— To nie żadna przyjemność — mówił pokrzywdzony podatnik. — Rozumie pan, co to jest sto tysięcy? To jest akurat połowa mojej pensji! Jestem zrujnowany! Miałem zamiar kupić nowego Rolls - Royca, ale teraz będę się musiał ograniczyć na Mercedesie! Na każdym kroku przeprowadzam oszczędności, ale bardzo wątpię, czy uda mi się związać koniec z końcem...

— Czy panowie przeprowadzą jakąś akcję w obronie swych interesów? — zapytałem.

— Mamy zamiar urządzić w Warszawie wielki pochód demonstracyjny.. Domagamy się jednorazowego odszkodowania. Ho, trudno! Jesteśmy ludźmi, mamy prawo do życia i chcemy żyć! Niestety, nie zatrzymuję pana na obiedzie, ale zbyt ciężkie teraz czasy...

Traf zdarzył, że w tej samej kamienicy, w suterynach, miałem sposobność rozmawiania z przedstawicielem najniższej kategorji płac. Miał on lekki kaztenjammer.

— Wie pan redaktor — usprawiedliwiał się — to zeszłej niedzieli dałem sobie trochę na piec...

— Rozumiem: chciał pan zalać robaka...

— Nie, to z wielkiej radości! Niech pan sobie wyobrazi: jako pobierający sto zł miesięcznie jestem całkowicie zwolniony od podatku! Czy to nie była dobra okazja?

Przyznałem mu rację.

RYKSKI.

OD ADMINISTRACJI

Prosimy PP. Prenumeratorów o wpłacenie prenumeraty na miesiąc GRUDZIEŃ. PP. Prenumeratorów, zalegających z opłatą prenumeraty prosimy o wpłacenie należności do dnia 10 bm. gdyż w dniu tym wstrzymamy da szą ekspedycję dziennika.

Prostym sztychem

Wywiad z kusym

Niebieskie, dobrotliwie uśmiechnięte oczy, rumiane policzki, śnieżna broda, biskupie szaty, pastorał i kosz pełen podarków... objekt snów dziecięcych już na długo przed szóstym grudnia.

Święty Mikołaj...

A przy nim biały aniołek i czarny jak smoła djabeł.

Z tym ostatnim miałem przyjemność zetknąć się na dalekim spacerze za miastem. Wywęszył go pies w dziupli starej, spróchniałej wierzby.

— How do you, mr. Boruta?, przywitałem go konfidencjonalnie.

— Można wytrzymać, zbył mię wymijającą odpowiedzią, otrzepując się z próchna ogonem.

— Jakżeż w piekle?

— Owszem, owszem, Niemożna narzekać: bezrobocia niema, wprost przeciwnie, każdy ma ręce pełne roboty. Pensyj nie redukują i o obniżkę cen nie trzeba się kłopotać. Żydzi wprawdzie usiłowali stworzyć kartel smołowy ale im to prędko wybito z głowy drogą okrężną. Pułkownicy nic nie mają do gadania. Kryzysu się w żadnej branży nie uświadczy.

Westchnąłem z zazdrością:

— Z tego wynika, że właściwie piekło mamy tu na ziemi?

— Mnie się również tak wydaje, odparł kusy. Niechętnie się też do was wybieram. Trudno, tradycja wymaga, abym świętemu Mikołajowi towarzyszył.

— Ach prawda, cóż w tym roku dla nas przyszykowano?

— Pan jest dziennikarzem?, spytał djabeł, patrząc niechętnie na moje wieczne pióro.

— Tak, odparłem skromnie spuszczając oczy.

— No jest was tam w piekle dosyć! Pan pewnie chce uzyskać wywiad?

— Oczywiście. Czy może i u was prez... pardon!, Belzebub wydał okólnik, zabraniający kierownikom poszczególnych wydziałów udzielania wszelkich informacyj prasie?

— Nie. Belzebub jest mądry i wie dobrze, że grunt to reklama.

— A więc...

— A więc, łaskawy redaktorze, jak widzisz — z witek tej wierzby plotę rózgi. Dużo rózg. Będzie ich w tym roku więcej niż zawsze...

— Czemużto?

— Niepoprawni jesteście. Jęczycie, stękacie i narzekacie na wszystko a siedzicie bezczynnie z założonemi rękami.

— A cóż mamy robić?

— Cobądź. Choćby naprzykład rewolucję...

— Apage satanas!, krzyknąłem, prosiłem o wywiad a pan mi podszeptuje zbrodnicze pomysły...

— Trudno. Tłumaczył się kusy z zakłopotałem kopiąc grudy kopytkiem, taki już jestem. A dziennikarza jest najłatwiej uwieść....

— ???

— Do złego namówić.

— Acha. To ma być komplement?

— Jak pan uważa...

— Dobrze. Ale wróćmy do tematu: co Lwów w tym roku dostanie?

— Nic.

— ???

— Lwów nigdy nic nie dostaje, Lwów tylko ciągle sam daje.

— Co?

— Dawniej dawał wszystkim w skórę, teraz daje sobie wszystko zabierać....

— Święta racja, przytaknąłem, zapominając, że mówię z djabłem. A co ja dostanę?

Kusy zamiast odpowiedzi spojrzał wymownie ku czubatej koronie wierzby i zniknął.

Obejrzałem się po pustych, śniegiem przyprószonych polach. Dojrzałem tylko kilka wron z apatycznie zwieszonemi dziobami.

W gałęziach wierzby zaszumiał lekki wietrzyk. Trzeba było wracać do miasta.

KIKI.

Gumowe podkowy

Policja konna w Amsterdamie wprowadziła na próbę ciekawą inowację, mianowicie gumowe podkowy dla koni. Podkowy te mają wielką zaletę, nie ślizgają się na asfalcie i na mokrym bruku.

Dotychczasowe próby dały doskonałe wyniki. Idzie jeszcze o to, czy dadzą się one również zastosować z powodzeniem na śniegu.

Precz z lakierowanemi paznokcjami

W Nowym Jorku urodziła się moda lakierowania na czerwono paznokci, — razem z innemi dziwactwami i ekstrawagancjami, — ogarniając szybko świat cały. Hołdują jej równie dobrze miljonerki z Fifth Avenue, jak najskromniejsze panny biurowe i stenotypistki.

To właśnie sprawia, że w ostatnim czasie rozwinęła się w Nowym Jorku gwałtowna kampanja pod hasłem: „Precz z lakierowanemi paznokciami!" Pokazało się bowiem, że widok jaskrawo czerwonych paznokci stenotypistki odwraca i rozprasza uwagę dyskutującego szefa biura. Czy kampanja ta da oczekiwane wyniki, — jest rzeczą wątpliwą. Bo przecież moda jest najpotężniejszym dyktatorem. Trzebaby chyba zagrozić stenotypistkom energiczniejszemi represjami, a więc np. zwolnieniem z posady. Albo narzucić jakąś nową modę....

CO DZIEŃ NIESIE?

5 GRUDNIA	Czwartek
Wsch. sł. g. 7.20 m. Zach. sł. g. 3.30 m.	Sabby Piątek Mikołaja

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Czwartek, 5. 12. g. 8 „Rewizor". Ab. 5
Piątek, 6. 12. Zamknięty. Gen. Próba.
Sobota, 7. 12. g. 8 „Przygoda w Grand Hotelu". Premjera. Ab. 6.

TEATR ROZMAITOŚCI

Nieczynny.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Ucieczka" w gł. roli Käthe de Naggy i Hans Albers.
ATLANTIC: Józef Schmidt „Najszczęśliwszy dzień mego życia"
CASINO: „Jaśnie Pan Szofer" — Bodo
CHIMERA: „Pod pałącem niebem Argentyny.
COLOSSEUM: „Mary Dow" rewja „Na Słonecznej gra Skonieczny".
GRAŻYNA: „Kapryśna Marietta".
KOPERNIK: „Ilonka" z Franciszką Gaal.
MARYSIENKA: „Bengali".
MUZA: „Sequoia".
PALACE: „Rapsodja Bałtyku".
PAN: „Wesoła wdówka" oraz „Los kanarka".
PAX: „Byli sobie dwaj hultaje".
RAJ: „Wacuś" z Dymszą.
STYLOWY: „Nie odchodź odemnie" — oraz rewja.
ŚWIT: „Czterech dżentelmenów" i „A. B. C." Miłości.
TON: „Mała mateczka".

Dziś w radjo:

TRZY LWOWSKIE PRELEKCJE. Rozgłośnia Lwowska nadaje dziś trzy ciekawe prelekcje. O godz. 18.30 red. Marjan Stawiński omówi problemy gospodarcze naszej połaci kraju, o godz. 18.40 M. Zygulska opowie o pracy kobiet w Związku Strzeleckim, zaś o godz. 19.00 mgr. B. Lewicki wygłosi pogadankę o aktualjach filmowych.

KONCERT ORKIESTRY 40 P.P. Z Rozgłośni Lwowskiej popłynie dziś na całą Polskę o godz. 16.15 koncert orkiestry 40 p. p. Strzelców Lwowskich. W programie koncertu melodyjne utwory Powella, Fucika, Maja i Runda.

DZIEŃ URODZIN MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO W POLSK. RADJO. Dziś w dzień urodzin Marsz. Piłsudskiego (5. grudnia). Stary Doktór wygłosi specjalną audycję dla dzieci p. t.: „Polak nie płacze". W opowiadaniu tem prelegent we właściwy sobie, niezwykle głęboki i subtelny sposób mówić będzie o charakterze Marszałka, przypominając parę momentów z Jego życia, kiedy w oczach tego Największego Polaka - Wodza o nieugiętej stalowej woli — zjawiły się łzy. Audycja nadana będzie o godzinie 16.00.

Tegoż dnia o godz. 21.00 wystąpi Polskie Radjo z audycją p. t.: „Żywot niezłomny" Audycja ta ku uczczeniu Marszałka, słowem i dźwiękiem, pieśnią i wierszem zilustruje życie Józefa Piłsudskiego, począwszy od urodzin, aż po kres Jego dni. Splatać się tutaj będą ze sobą momenty pogodne, nawet satyryczne z poważnemi i uroczystemi.

KOMUNIKAT TEATRÓW MIEJSKICH

ŚW. MIKOŁAJ W TEATRZE WIELKIM. W Teatrze Wielkim w dniu 6 bm. o godz. 3.30 odegraną zostanie piękna baśń A. Walewskiego „Kopciuszek". W czasie przedstawienia zjawi się Święty Mikołaj, który obiecał wiele pięknych niespodzianek dla widzów tego przedstawienia.

NAJBLIŻSZA PREMJERA W TEATRZE WIELKIM: Już w sobotę 7 bm. o godz. 7-ej odbędzie się premjera zdawna zapowiadanej operetki Abrahama „Przygoda Grand Hotelu". Przepiękne melodje tej operetki są dostatecznie znane by potrzeba dla nich reklamy. W roli głównej wystąpi urocza złotowłosa Janina Kulczycka w otoczeniu asów naszego zespołu. Nowa instrumentacja z dwoma fortepjanami i chórem rewellersów Esbena. Nina Wilińska i świeżo przybyły z Ameryki Wł. Więckowski nie wątpliwie zachwycą widzów szeregiem tańców solowych. Sekundować im będzie grono pięknych girlsów. Całokształt tem reżyserji kierował Konstanty Tatarkiewicz, plastyczną stronę widowiska opracował Otto Rex. Choreografją kierował dyr. Józef Ciesielski. Kierownictwo muzyczne spoczywa w rękach Jakóba Munda.

TEATR LWOWSKI W PRZEMYSLU

Zespół Teatru Lwowskiego wyjeżdża do Przemyśla, gdzie w dniu 7 grudnia da jedno przedstawienie świetnej komedji „Kochanek to ja" w reżyserji i przy udziale autora Romana Niewiarowicza.

Kronika lwowska

Budujmy polskość na Kresach wschodnich

Zw. Strzelecki grupuje w swych szeregach wszystkie warstwy ludności kresowej, jest jedyną organizacją, która prócz czuwania nad gotowością obrony państwa z bronią w ręku, budzi ducha narodowego. Właśnie to zadanie przyjął na się Zw. Strzelecki, sięgając swą organizacją do najbardziej zapadłych zakątków kraju — nawet tam, gdzie element polski pozostaje w wybitnej mniejszości. Dość wspomnieć, iż niema powiatu wśród naszych województw południowo - wschodnich, w którychby nie było „Strzelca".

Coraz częściej wśród wiosek o mieszanej ludności widać grupki młodzieży, w szarych mundurach, w zwartym szeregu stojących z karabinem u boku. Czyim nakazem stanęli tak karnie — czyż była jakaś idea, któraby pchnęła ich tak samorzutnie do zrzeszenia się i do tak szczerego wyznania, że są Polakami, — ich — do tak niedawna jeszcze nie rozumiejących, czem jest Ojczyzna, dla których mowa polska była tylko przeszkodą w porozumiewaniu się z sąsiadami innej narodowości?

To nie frazes — w tych wioskach, gdzie stworzono oddziały Z. S., młodzież z niecierpliwością oczekuje końca swej codziennej pracy, aby móc pójść wieczorem do świetlicy, aby wchłonąć w siebie moc nowych wrażeń, które tchną najczystszą polskością.

W świetlicy słyszy polskie słowo — pokazano jej nową książkę polską, słyszy okolicznościowy odczyt, popularnie wygłoszony na temat aktualny i szczerze wypowiedziany. W świetlicy zobaczy po raz pierwszy film, który znów mówi, jak się jego Ojczyzna buduje — że jest wielką, sięga od Karpat aż po Morze Bałtyckie i dlatego mu dano karabin do ręki, by, choć jeszcze nie w pełnych latach życia, był gotów do jej obrony przeciw wrogom naszego państwa.

Wkońcu przypomnijmy sobie, że w ostatnich czasach w całym szeregu miejscowości pobudowano domy strzeleckie, służące za trwałą ostoję realnej, choć skromnej, pracy państwowej, pracy, która jest ostoją polskości na Kresach.

Srogi pies łańcuchowy przepuścił włamywacza

(a) Ubiegłej nocy nieznani sprawcy po wybiciu otworu w piwnicy dostali się do sklepu „Narodnej Torhowli" w Rynku l. 36, gdzie skradli z szuflady biurka 1.205 zł. w gotówce. Włamywacze zabierali tylko 5-cio i 10-ciozłotówki, pozostawiając na miejscu 2-złotówki.

Dochodzenia wykazały, że wejście do piwnicy znajduje się w podwórzu i przysłonięte jest odsuwalną pokrywą, do wejścia tego przytwierdzony jest łańcuch, na którym dniem i nocą strażuje nad wejściem do piwnicy **srogi, wielki i nieprzystępny pies, który nikogo poza personalem sklepowym nie przepuszcza do piwnicy.**

Otóż włamywacze albo znali psa, albo — jak utrzymuje się wersja — uraczyli go kiełbasą, czy innem mięsem ad captandam benevolentiam srogiego, a zawsze dotychczas czujnego czworonogiego strażnika, który zadowolił się w takim wypadku łapówką i przepuścił włamywaczy do piwnicy.

Oddalony parobek podpalił z zemsty budynki swego gospodarza

(a) **W Czyszkach**, w powiecie lwowskim, wybuchł onegdaj nad ranem groźny pożar w zabudowaniach tamtejszego gospodarza **Józefa Lamasza** i w krótkim czasie strawił dom mieszkalny, stajnię i stodołę, wyrządzając szkodę w wysokości 10.000 zł. Obecny na miejscu pożaru komendant posterunku ustalił, że pożar powstał skutkiem podpalenia i w tym też kierunku prowadząc dochodzenia, zebrał pewien materjał dowodowy, zwrócony przeciw obecnemu na miejscu pożaru jakiemuś obcemu osobnikowi.

Przytrzymał tedy owego osobnika, którym był Stanisław Mazur, liczący 20 lat, zamieszkały stale w Słowicie, w powiecie przemyślańskim.

Przytrzymany Mazur, zrazu kategorycznie zaprzeczył, jakoby był sprawcą pożaru, ale wobec przedstawionego mu materjału dowodowego, przyznał się do podpalenia i zeznał, że dokonał tego z zemsty, służył bowiem u poszkodowanego gospodarza, od którego odszedł na tle jakichś nieporozumień, jak niemniej z tego powodu, aby w czasie akcji ratunkowej skraść z palącego się domostwa, co w rękę wpadnie. Podpalacz został aresztowany i odstawiony do dyspozycji władz sądowych.

DWA WYPADKI TRAMWAJOWE

(a) Dzień wczorajszy w godzinach przedpołudniowych przyniósł dwa wypadki tramwajowe. O godz. pół do 10 wóz tramwajowy potrącił na ul. Słonecznej *Hersza Spaltera*, liczącego 68 lat, który upadł na jezdnię i doznał rany tłuczonej na głowie i twarzy. — W godzinę później na ul. Zyblikiewicza w podobnej sytuacji znalazła się *Anna Bojko*, licząca 60 lat, która potrącona przez wóz tramwajowy doznała potłuczenia na całem ciele.

OSTATNIA DROGA Ś. P. PROF. DR. FRANCISZKA TOMANKA

Onegdaj odbył się pogrzeb tego człowieka tak zasłużonego na polu nauk ekon.-handl., pedagogji i piśmiennictwa zawodowego.

Egzekwie odprawił Ks. Biskup Baziak, kondukt prowadził Ks. Prof. Csesnak, w asyście licznego kleru. Po wyniesieniu zwłok, połączone chóry lwow odśpiewały „O Panie nasz", poczem przemówił J. M. P. Rektor W. S. H. Z. Korowicz, podnosząc zasługi śp. Zmarłego dla tej instytucji, której służył lat 15

Imieniem T. S. H. i sfer społecznych w gorących słowach pożegnał Go p. Dr. Jan Poratyński.

Po godz. 15-tej, ruszył kondukt w kierunku cmentarza Obrońców Lwowa. Na czele niesiono wieńce Dyrekcji i Grona Państw. Szkoły Z. H. we Lwowie i Krakowie, poczem kroczyła VIII drużyna harcerska, Wyższe Kursy Ziemiańskie z wieńcem, Gimnazjum i Liceum Kupieckie, Gimnazjum im. Król. Jadwigi z Dyrekcją i Gronem. T. S. H. z wieńcem, delegacje WSHZ., Dyr i Grona TSH. z wieńcami, Związek Absolwentów TSH z wieńcem i Koło Rodz. TSH., oraz zastępy młodzieży. Liczny kler poprzedzała Delegacja Zw. Obr. Lwowa, poczem jechał rydwan, obwieszony wieńcami od Zarządu m. Lwowa, Zw. Abs WSHZ., Bratniej i Wzaj. Pomocy WSHZ., Zw. Księgowych, J. Poratyńskich i rodziny. Na cmentarzu „Requiem", wykonał chór młodzieży W. S. H. Z., poczem oddano Zwłoki ziemi.

Podkreślić należy spontaniczność uczuć i manifestacji żałobnej, jakiej Lwów nie pamięta.

Do wymownych słów, jakie padły z mownicy żałobnej, dorzucić należy tyle szczegółów, ile brakowałoby do ogólnej oceny sylwety śp. Profesora. Po ukończeniu gimnazjum i uzyskaniu dyplomu doktorskiego na wydziale prawa Uniw. Jagiell., był przez pewien czas zast. naczelnika Banku Przem., później sekretarzem Banku Kraj. we Lwowie. Wówczas zetknął się bliżej z zagadnieniami ekonomicznemi i handlowemi, związanemi z bankowością. Już wtedy drzemała Mu w duszy wolność i niepodległość Polski i związane z bytem politycznem, ekonomiczne zagadnienia. I gdy jedni pracowali w tajnych organizacjach wojskowych. On był pionierem oświaty ekon.-handl., jednym z założycieli TSH., rzucając lukratywne posady dla idei. Przewidywał doniosłość zagadnień ekonom.-handl. wolnej Ojczyzny, brak kadry pracowników, kryzys wychowawczy, przerost biurokracji i dlatego od lat 20 kierował młodzież na tory pracy zawodowej, co Min. W. R. i O. P. przed kilku dopiero laty doceniło.

Znalazł szczęście rodzinne, w ognisku domowem miał wszystko co przeznaczył i chciał widzieć w ucieleśnieniu. Porwał Go jednak wir pracy i odpowiedzialności za nią i za to co stworzył; był autorytetem w swej dziedzinie nie tylko we Lwowie, lecz i w kraju. Silny Jego duch uległ w walce z ciałem, które nie wytrzymało tych tytanicznych wysiłków.

W pamiętnych latach walk o Lwów stał w szeregu Jego obrońców i spoczął w zaszczytnem miejscu na cmentarzysku lwowskiem, przeznaczonem dla najlepszych synów Ojczyzny i miasta. Odznaczony był Złotym Krzyżem Zasługi, Niepodległości, Obrony Lwowa i Orlętami. Podkreślić u Niego należy tę wielką miłość dla młodzieży, która czuła, iż to opiekun troskliwy i serdeczny prostuje jej ścieżki, wysoką kulturę osobistą i altruizm.

Dlatego trudno nam się z Nim rozstać i powiedzieć Mu „Requiem".

Osierocił żonę Jadwigę z Felińskich córki Stanisławę i Janinę uczennice gimn. im. Król. Jadwigi, synka Władysława i Rodzinę.

Cześć Jego zacnej pamięci!

(o)

Komunikaty

WYSTAWA OBRONY LWOWA

Pałacu Biesiadeckich (pl. Halicki 16) otwarta codziennie od godz. [illegible] do 14-ej Wstęp 50 gr. dla młodzieży [illegible] gr., dla wycieczek zbiorowych 10 gr.

LIKWIDACJA KOMITETU „DNIA KONIA". W dniu 26 listopada b. r. odbyło się likwidacyjne posiedzenie komitetu „Dnia Konia", na którem przewodniczący komisji rewizyjnej Dr. Uhma złożył sprawozdanie kasowe, z którego wynika, że komitet mimo szczupłego budżetu potrafił nietylko wszystkie zobowiązania popłacić, rozdać duże nagrody tak pieniężne, jak i w naturze zawodnikom i uczestnikom Zjazdu, ale pozostawił resztę kasową w wysokości zł. 163.17.

Komitet uchwalił kwotę tę pozostawić w M. K. O. na rok przyszły. Przew. Komitetu Dr. Bałaban rozwiązując działalność Komitetu podziękował wszystkim, którzy swą pracą przyczynili się do urządzenia tej imprezy.

WALNY ZJAZD TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ HUCULSZCZYZNY. 15 b. m. odbędzie się we Lwowie Walny Zjazd Delegatów Oddziałów Towarzystwa Przyjaciół Huculszczyzny. Program Zjazdu przewiduje: 1) Zagajenie. 2) Wybór Przewodniczącego. 3) Powitania. 4) Referaty programowe. 5) Sprawozdanie Zarządu Głównego. 6) Sprawozdanie Rady Naczelnej. 7) Sprawozdanie Głównej Komisji Rewizyjnej. 8) Udzielenie absolutorjum ustępującym władzom T. P. H. (Radzie Naczelnej, Komisji Rewizyjnej i t. p.). 9) Zmiany statutowe. 10) Wnioski. 11) Wybory do Władz Towarzystwa. 12) Zamknięcie Zjazdu. Zjazd zostanie poprzedzony obradami Koła Naukowego T. P. H., które odbędą się w dniu 14. 12. br.

„ZIEMIA CZERWIEŃSKA". Świeżo opuścił prasę zeszyt drugi rocznika poświęconego dziejom naszej ziemi. Zawiera on cenne rozprawy, a to prof. Kolankowskiego z Warszawy o obronie granic w XVI wieku (Roty koronne na Rusi i Podolu). Dr. H. Barycz opisuje życie znanego humanisty lwowskiego Mikołaja Gelasinusa, a dyr. K. Badecki dwu ludwisarzy renesansowych, Herlego i Milnera. Dyr. Czołowski wydobył z aktów dzieje zakupna Oleska przez króla Jana III. Dyr. Barwiński i Dr. Wąsowicz zajmują się reformami Józefa II i jego następców, które wyraziły się w pewnych kompleksach aktów i źródeł do historji wewnętrznej, zwłaszcza gospodarczej.

Tom zamyka przegląd dziejów sztuki na Ziemi Czerwieńskiej Dra Mańkowskiego, oraz konserwatora Hornunga sprawozdanie z opieki nad zabytkami sztuki i kultury.

Prenumerata roczna zł. 10, dla członków Towarzystwa Historycznego zł. 5. Cena zeszytu zł. 5.

Z SALI ODCZYTOWEJ

Skarbowość w naszej konstytucji

Dnia 24 ub. m. odbył się w sali Izby Przem. Handl. staraniem Polskiego Tow. Ekonomicznego we Lwowie, odczyt b. posła prof. Czumy z Lublina na temat: „Skarbowość w naszej konstytucji". Prelegent wyszedł z założenia, że skarbowość powinna kierować się trzema podstawowemi zasadami, a to: **sprawności, oszczędności, rozwagi i gospodarczości** oraz dodatkową zasadą obywatelskości, tak ze strony obywateli jak i urzędników.

Po zdefinjowaniu powyższych zasad, starał się prelegent na podstawie analizowania poszczególnych przepisów doszukać się ich w kwietniowej konstytucji stwierdzając, że wspomniana konstytucja poświęca dużo miejsca skarbowości, na którą ma wpływ nie tylko to co wyraźnie łączy się ze skarbem, lecz pośrednio również i te przepisy prawne, które obciążają w jakikolwiek sposób fundusze państwowe, np. ustawy meljoracyjne itd.

W dyskusji zabierali ponadto głos prof. Caro, b. rektor, prof. inż. Hauswald, prof. St. Zakrzewski, Dyrektor Dr. Trawiński, Hr. St. Badeni, Dr. Sondel, Dr. Jarzyna.

Raczyli się skażonym spirytusem na weselu...

(a) W domu Wasyla Kanusa w Szkle, w powiecie jaworowskim, odbywało się onegdaj huczne wesele. Wobec tego, że spirytus drogi, podawano gościom przerobiony spirytus skażony, którym goście delektowali się tak dalece, iż w dużej ilości rozlewał się po kieliszkach. Libacja przeciągnęła się do późnych godzin, w których u gości, mających już poza sobą, a raczej w sobie po kilkanaście kieliszków, poczęły przejawiać się objawy otrucia.

I tak po 26 (!) kieliszkach przerobionego denaturatu zaniemógł ciężko **gospodarz Michał Swoboda, liczący 40 lat i niebawem życia dokonał. Drugi, Andrzej Kozak, liczący 23 lat, który wypił kilkanaście kieliszków, zachorował ciężko i stracił wzrok.**

Pozatem zaniemogło kilkanaście innych osób. Będą chyba dobrze pamiętały o weselu, na którem tak gościnnie raczono ich „przerobionym" denaturatem.

—o—

Trzeci koncert symfoniczny

Koncert rozpoczął poemat symfoniczny mało znanego w Polsce francuskiego kompozytora Henryka Rabaud'a pt. „La Procession Nocturne". Utwór ten osnuty na tle poematu Lenana „Faust", wykonany we Lwowie po raz pierwszy, przedstawia się mało oryginalnie. Programowość rozwiązana dość prymitywnie przy pomocy dwuch motywów kontrastujących, a to ponurego motywu potępionego Fausta i poważnego, religijnego motywu procesji, budowa prosta 3 częściowa i instrumentacja mało efektowna, nie zachwyciły.

Solistką koncertu była tak dobrze znana i ceniona w naszem mieście pianistka p. prof. **Helena Ottawowa**, która wykonała z tow. orkiestry Warjacje symfoniczne Cezara Francka. Wykonanie jak zawsze stało na najwyższym poziomie artystycznym. Piękno tonu i znakomita technika podporządkowana jednak szlachetnej i głębokiej wnikliwości w istotę utworu, dały słuchaczom pełnię artystycznego zadowolenia. — Koncertantka przyjmowana owacyjnie odegrała jako naddatek Poloneza B-dur Chopina.

Symfonja IV f-moll Piotra Czajkowskiego, pierwsza z trzech najbardziej znanych jego symfonij, jest dziełem, którego słuchamy zawsze z prawdziwą przyjemnością. Przebogata melodyka Czajkowskiego oparta w przeważnej części na rosyjskich motywach ludowych, (Scherzo i Finale) interesująca praca tematyczna i nadzwyczaj efektowna instrumentacja uwydatniały się w znakomitem wykonaniu naszych filharmoników. Dyrygent p. **Ignacy Neumark** znany we Lwowie, z kilku już koncertów symfonicznych, cieszy się nie od dziś sławą jednego z najwybitniejszych mistrzów batuty. Dlatego też każdy jego występ gromadzi na sali koncertowej wielu zwolenników jego znakomitej sztuki odtwórczej. Orkiestra pod jego niezawodną ręką zamienia się w jednobrzmiący instrument. Każdy temat wy-

stępuje z barwnej masy dźwiękowej z plastyką jakby dotykalną, ogromnie bogata skala dynamiki sięga od najcichszego szmeru pianissima do potężnie brzmiącego Tutti. Scherzo ze Symfonji wykonane przez instrumenty smyczkowe pizzicato, było odegrane z zadziwiającą precyzją. Odczuwać się daje jedynie brak harfy i pewna różnica w stroju instrumentów dętych drewnianych. Pozatem orkiestrę naszej filmarmonji śmiało można już dziś zaliczyć do najlepszych w Polsce.

Koncert był transmitowany przez rozgłośnie Polskiego Radja, co wraz z porą południową wpłynęło na osłabioną frekwencję.

WŁ. KOŁACZKOWSKI

PRZYPOMINAMY

PP. Prenumeratorom zamiejscowym, że w niedziele i święta urzędy pocztowe wydają zgłaszającym się „KURJER", w godzinach od 9—11 rano.

KOMUNIKAT ZWIĄZKU LEGJONISTÓW POLSKICH. Delegat Zarządu głównego do sprawowania funkcji Zarządu Oddziału Związku Legjonistów Polskich we Lwowie, odwołuje zwołane na dzień 11 grudnia b. r. na godz. 18-tą, doroczne walne zebranie członków Związku Legjonistów Polskich we Lwowie z tem, że termin następny zostanie podany później do wiadomości.

Jednocześnie delegat Zarządu głównego podaje do wiadomości, że w dniu 11 b. m. o godz. 18-tej w sali Instytutu Technologicznego przy ul. Bourlarda 5, odbędzie się zebranie informacyjne członków Oddziału we Lwowie, na którem prezes Okręgu Dr. Bronisław Wojciechowski wygłosi referat p. t.: „Sytuacja polityczna i gospodarcza Polski na tle ostatnich posunięć rządu". Do wstępu na informacyjne zebranie upoważniają rozesłane zaproszenia na doroczne walne zebranie.

POSZKODOWANY GOSPODARZ POSTRZELIŁ ŚMIERTELNIE WŁAMYWACZA

(a) Urząd śledczy otrzymał w dniu wczorajszym wiadomość, iż we wsi **Hnatkowcach, w powiecie przemyskim**, wydarzył się wczorajszej nocy wypadek zastrzelenia złodzieja. Niejaki **Michał Zazula**, notowany złodziej, włamał się do chlewu na obejściu gospodarza Kościa Tkaczyka i już wyprowadzał z chlewu wieprza, gdy podejrzanym szmerem obudzony Tkaczyk wyszedł na podwórze, a zauważywszy złodzieja, strzelił do niego i zranił go śmiertelnie. Ciężko ranny Zazula przewieziony został do szpitala w Przemyślu, gdzie w niedługim czasie potem zakończył życie. Zazula pochodził ze wsi Ujkowic.

Daj grosz na TSL.

Z kraju

ZBIÓR LIŚCI TYTONIOWYCH W MAŁOPOLSCE WSCH. W roku bież. wobec sprzyjających warunków atmosferycznych, zbiór liści tytoniowych w Małopolsce Wsch. udał się specjalnie. Na terenie pow. śniatyńskiego dzięki staraniom administracji państwowej, ogólna ilość plantatorów została znacznie podwyższona. Zbiór liści tytoniowych przekroczył znacznie przepisany do wykupu kontyngent. Ogółem wykupiono w powiecie śniatyńskim 360.000 kg liści tytoniowych za 270.000 zł. Dla porównania podajemy, że w roku ub. wykupiono liści tytoniowych za kwotę około 40.000 zł., czyli, że dochodowość gospodarstw rolnych podwyższona została przez rozszerzenie uprawy tytoniu i powiększenie ilości plantatorów.

TERENY NARCIARSKIE W WOJEW STANISŁAWOWSKIEM. Wobec sezonu zimowego narciarskiego podajemy wykaz terenów narciarskich i schronisk na terenie wojew. stanisławowskiego.

Najlepsze tereny narciarskie: Czarnohora, Worochta, Mikuliczyn, Rafajłowa, Sławsko, Skole.

Schroniska turystyczne: Na Skupowej, na Baltagulu, na Popadyńcu, w Burkucie, pod Popem Iwanem, na Zarośląku (największe schronisko w Polsce 140 łóżek), na Mareszowskiej, na Kostrzecy, w Worochcie (Dworek Czarnohorski), na przełęczy Tatarskiej, pod Chomiakiem, pod Doboszanką, na Steszorze, na przełęczy Pantyrskiej, na Borewce u klauzy Świcy, na przełęczy Wyżkowskiej, w Beskidzie, w Sławsku, pod Trościanem, pod Paraszką. Schroniska te są czynne przez całą zimę i dobrze zagospodarowane.

EPIDEMJA CZERWONKI W POW. JAWOROWSKIM. Przed trzema miesiącami wybuchła w pow. jaworowskim epidemja czerwonki. Epidemja pojawiła się we wsi Młyny, gdzie znajdowała się „stygmatyczka" Naścia Wołoszyn, do której podążały tysiączne rzesze ludzi z okolicznych wsi. Ludzie ci roznieśli zarazę na cały powiat, tak, iż w ciągu kilku tygodni epidemja objęła 25 wsi, przyczem zachorowało około 500 osób, z czego 70 wypadków zakończyło się wynikiem śmiertelnym.

Władze powiatowe wzięły się energicznie do walki z epidemją, wywożąc przedewszystkiem „stygmatyczkę" Naście Wołoszyn do szpitala we Lwowie i przeprowadzając przy udziale lekarza powiatowego i innych pięciu lekarzy masowe szczepienia ochronne ludności zagrożonych gromad wiejskich. Ogółem zaszczepiono około 15.000 osób szczepionką płynną przeciwczerwonkową. Pozatem dzięki poparciu lwowskiego okre-

gu P. C. K. założono w Jaworowie szpital epidemiczny przeciwczerwonkowy, do którego zwieziono chorych z okolicznych wsi.

Dzięki tym wszystkim zarządzeniom epidemja wygasła tak, iż w ostatnim tygodniu nie zanotowano już żadnych nowych zachorowań.

PROPAGANDA TURYSTYKI W ZALESZCZYKACH. W sali Sokoła odbyło się pod przewodnictwem starosty Krzyżanowskiego zebranie organizacyjne Zw. propagandy turystyki i uzdrowiska Zaleszczyki. Utworzono tu odpowiednie sekcje, poczem ustalono termin najbliższego walnego zebrania na 15 b. m. Związek propagandy reprezentowany przez wszystkie sfery społeczeństwa, ma dla rozwoju zdrojowiska duże znaczenie.

NOWA ŚWIETLICA. Odbyło się w Brodach uroczyste poświęcenie i otwarcie świetlicy przy Zw. Pracy Obyw. Kobiet, dla dorastających dziewcząt. Świetlica została urządzona w lokalu własnym Z. P. O. K. Korzysta z niej obecnie około 20 dziewcząt, dla których wkrótce zostanie zorganizowany kurs kroju i szycia.

KURS DLA PRZODOWNIKÓW OŚWIATOWYCH. Na skutek starań powiatowych zarządów Zw. Strzel. i TSL. w Brodach, Kuratorjum Okr. Szkolnego urządziło kurs dla przodowników oświatowych w czasie od 2 do 11 bm. Kurs odbywa się w sali posiedzeń Rady miejskiej z udziałem 35 słuchaczy pochodzących wyłącznie ze sfer włościańskich.

ZAGWOŻDŻENIE SZYBU NAFTOWEGO. W gminie Wornie koło Stryja szyb S. A. „Małopolska" na głębokości 900 m. został poważnie zagwożdżony. Spodziewają się, że przy sprzyjających okolicznościach za kilka tygodni będzie można szyb odgwoździć.

ECHO POBICIA KOMORNIKA. Dnia 27 marca b. r. w składzie mebli Grubnera w Rzeszowie pobił dzierżawca folwarku w Tyczynie Zygmunt Szurmiński komornika za to, że ten zajął, a następnie zabrał za długi pianino. Przytem oprócz znieważenia czynnie i słownie komornika, dopuścił się znieważenia Państwa Polskiego, za co został aresztowany. Na kilka dni przed rozprawą wypuszczono go na wolność z czego skorzystał Szurmiński i umknął. Ponieważ oskarżony na rozprawę się nie zjawił, rozpisano za nim listy gończe. Onegdaj w pociągu zdążającym ze Lwowa do Krakowa udało się policji ująć Szurmińskiego, którego odstawiono do więzienia w Rzeszowie. W najbliższych dniach odbędzie się rozprawa.

Kronika tarnopolska

DELEGAT Z PRZEMYŚLAN DO RADY WOJEW. W TARNOPOLU. Rada Pow. w Przemyślanach dokonała wyboru delegata do Rady Wojewódzkiej w Tarnopolu w osobie p. Kazimierza Gołenia i Pniatyna.

NADUŻYCIA W ZARZĄDZIE MIEJSKIM. Przed paru dniami donosiliśmy o wykryciu nadużyć w Zarządzie Miejskim m. Czortkowa. Obecnie dowiadujemy się że nadużycia te wykryte zostały przez prezydenta miasta p. S. Michałowskiego, który przeprowadzając kontrol, odkrył je. Sięgają one sumy około trzech tysięcy złotych. Śledztwo w tej sprawie prowadzone jest energicznie przez tamtejsze organa policyjne.

POŻARY. W dniu 28 ubiegłego miesiąca powstał z nieznanej przyczyny pożar w zagrodzie Humena Stefana w Cebrowie i strawił dom mieszkalny kryty słomą. W dniu 30. znowu w grom. Konopkówka gm. Mikulińce wybuchł pożar w obejściu Frankowa Aleksandra, przyczem spaliła się cała nieruchomość ubezpieczona zresztą w P. Z. U. W. na kwotę 1.500 zł. Przyczyną pożaru również nieustalona.

WYSTAWA OBRAZÓW MALARZY POLSKICH. W dniach od 1 — 8 bm. otwarta jest w sali Rady Miejskiej w Tarnopolu Wystawa Obrazów Mal. Pol. obejmująca szereg wybitnych malarzy. Podczas trwania wystawy można także nabywać obrazy na b. dogodnych warunkach.

KONCERT PROF. J. CETNERA. W ramach uroczystości 10-lecia „Bardu" koncertować będzie w Tarnopolu dn. 7. bm. znany z wysokiej klasy skrzypek — prof. Katowickiego Konserwatorjum J. Cetner. W repertuarze przeznaczonym na ten koncert znajdują się utwory Szopena, Czaikowskiego, Wieniawskiego i in. Skrzypkowi akompanjować będzie prof. St. Czechowiczówna ze Lwowa.

Z WYDAWNICTW

Nowe książki na gwiazdkę

Z jaką radością dowiadujemy się, że znakomity **Zygmunt Nowakowski** wydał książkę specjalnie napisaną dla młodzieży. **„Złotówka Manoela"** posiada złoty humor, kapitalny dowcip i czysty liryzm autora „Przygódka Dobrej Nadziei" i „Rubikonu", książek, które napisane dla dorosłych, były jednak przez młodzież dosłownie rozchwytywane. Nowakowski roztacza w tych kilkunastu opowiadaniach wszystkie uroki narracji błyskotliwej, pełnej ruchu, barwności i akcji. Opowiadanie o Marszałku Piłsudskim i małym Manoelu, opowiadania z życia młodzieży rzemieślniczej, cykl opowiadań zagranicznych, nowela o klarnecistce - kolejarzu, o rekrucie Andrzeju Bobrze — to prawdziwe arcydzieła nowelistyki. Nowakowski, pisząc dla młodzieży, nie „zniża się" bynajmniej ani trochę — pisze prosto, bezpośrednio. tak jakby przemawiał do dorosłych. Daje sporo doskonale scharakteryzowanych typów, które powinny się stać przysłowiowe, mnóstwo dosadnych sytuacyj, które naprzemian to ogarniają wzruszeniem, to znów zmuszają do homeryckiego śmiechu. Dotrzymuje mu kroku ilustrator Bobiński w kilkunastu jednobarwnych i 4 barwnych ilustracjach. Oto książka, którą należy polecać bez zastrzeżeń.

Prześwietny **Kornel Makuszyński** wydał w tym roku — poza „Fiki - Miki" — powieść dla młodzieży **„Wyprawa pod psem"**, chyba najlepszą w jego świetnym dorobku. „Wyprawa pod psem" to jeden wspaniały wybuch radości życia. Dickensowska w najlepszym tego słowa znaczeniu, napisana najczystszą polszczyzną, skrzy się niezrównanym dowcipem. Piękne rysunki Sopoćki wnoszą nowy, głęboki akcent.

Bohaterowie tej książki: pies Apasz, postrach psiego rodu, i trzej żądni przygód i zacni chłopcy: Zdzisław, Zenobi i Zbyszek — zapadną na zawsze w serca i pamięć czytelników. Wędrówki tej hultajskiej czwórki po kraju w czasie wakacyj, niezmiernie urozmaicone i pomysłowe przygody — zwłaszcza w czasie pamiętnej powodzi zeszłorocznej, gdzie i pies, i chłopcy dokazują cudów — wywierają wrażenie nieprzemijające. Książka ta ma czyste serce i jasną duszę — literatura dla młodzieży zyskała nową bardzo cenną pozycję.

Zwolennicy powieści awanturniczej dostaną w tym roku najlepszą książkę z tej dziedziny. Jest nią powieść **„Na dalekim Zachodzie"**, **Jerzego Giżyckiego**, dająca obraz przygód na stepach dzisiejszych, i nie w zmyślonej, fantastycznej scenerji, lecz w sposób jak najwierniejszy. Odtwarza więc obraz prawdziwy i rzeczywisty, ale tem niemniej zupełnie nieznany i w swej egzotyczności i romantycznym kolorycie niezmiernie pociągający. Autor, sam niegdyś znakomity kowboj i traper — poszukiwacz przygód, który stepy i puszcze Far-Westu przeszedł wszerz i wzdłuż, maluje w swej powieści życie autentycznych i dzisiejszych kowbojów, wśród których znajduje się bohater powieści, młody chłopiec Staś, syn emigrantów polskich z Chicago. Zmuszony pracować na siebie, poznaje urok i niebezpieczeństwo tego życia pełnego czaru i romantyzmu, a w rzeczywistości zaś ciężkiego i obfitującego w niebezpieczeństwa. Akcje, jakie się rozgrywają na rozległych prerjach, walki z „Meksami", rabusiami stepu, dowodzonemi przez strasznego „Rudego Williams'a, z dzikiemi zwierzętami, rozszalałem stadem bawołów, bohaterskie, choć proste i szczere postacie kowbojów, dalej sceny z Gór Skalistych, gdzie później pracuje Staś jako górnik — trzymają czytelnika przez cały czas w napięciu.

Niesłychana barwność opowiadania, tempo słowa prostego, jędrnego i soczystego, dostosowane do tempa akcji, pełnej życia i ruchu, wciągają czytelnika w wir zdarzeń i przygód.

„Na dalekim Zachodzie", powieść licząca 224 str., ozdobiona jest kolorową okładką i pełnemi życia i dynamiki rysunkami Wł. Carneckiego, znanego już z ilustrowania Wilczura z Prohyby, oraz fotosami.

Na zakończenie należy jeszcze dodać że najlepsza książka o Marszałku Piłsudskim „Wielki Marszałek" mjr. dr. Wacława Lipińskiego, została oddana do sprzedaży w wydaniu kartonowanem dla młodzieży. W prostych słowach mjr. Lipiński ukazuje nam portret duchowy Marszałka, monumentalny, rzecz można klasyczny.

Taka jest gwiazdka tegoroczna w księgarniach. Przyznać trzeba: jedna z najlepszych.

JÓZEF BIENIASZ. 68

W puszczy nad Salatrukiem

POWIEŚĆ

Musiał ulec przemocy i stał zrezygnowany, kręcąc się niespokojnie. Po chwili poczuł ciepło pod przedniemi piętami. Początkowo dla łap przyjemne, wzmagało się, stawało nieznośne, aż poczęło piec. Niedźwiedź kręcił się wciąż nerwowo, a nie mogąc ustać, jął przebierać przedniemi łapami. Pomagało to, choć nie na długo. Niebawem pieczenie w przednie podeszwy stało się tak bolesne, aż ryknął. Rozpaczliwie targnął nosem łańcuch i cofał się wtył. Ale ludzie nie puszczali. Nie znajdując innej rady, niedźwiedź podniósł się na całą wysokość ogromnego wzrostu i stanął jeno na tylnych łapach, jak to zwykł był czynić na wolności, ilekroć szykował się do ataku lub obrony.

Wówczas posłyszał skoczną melodję na fujarce. Cygan, opodal stojący, wygrywał na drewnianym instrumencie tak samo, jak to czynił przed laty pastuch Pietrek w Ustromu. Przez graniasty łeb niedźwiedzia przemknęły niby olśnienie owe piękne dni młodości, kiedy podobne dwułape stworzenia dostarczały poddostatkiem żarcie i nie więziły, ani katowały, a przeciwnie pieściły każde na swój sposób. Jak wielkie zaufanie miał wtedy do ludzi! Nikt mu krzywdy nie czynił, wzamian zaco ukochało ich jego pierwotne, lecz dobre serce... Wszak pamięta, jak pastuch wciskał się do gawry i wtulony w jego kudły, spał z nim nos w nos. Ani mu przez łeb nie przeszło czynić owemu słabemu człowiekowi jakąkolwiek krzywdę! Lubił go nawet bardzo za muzykę, którą raczył jego ucho w ciepłe, letnie wieczory... A niechby kto spróbował tknąć tego dwułapego przyjaciela, dałby on mu wtedy!...

Reminiscencje Maruszki przerwało gorąco, dobierające się poprzez chodaki także do tylnych pięt. Kiedy ... na dobre dopiekać, niedźwiedź przestępował z łapy na łapę, porykiwał żałośliwie, skacząc niejako w takt fujarki, która grać nie przestawała. Trwało to długo, bardzo długo. Owo przestępowanie z pięty na piętę, by ulżyć dokuczliwemu pieczeniu, tem szybsze im większe odczuwał gorąco, zmęczyło tak bardzo nawet jego silny organizm, że gdy go sprowadzono zpowrotem na ziemię, położył się na brzuchu, nie mogąc zrobić ani kroku.

Od tego czasu wprowadzano niedźwiedzia codzień do szopy, wciągano przemocą na żelazną blachę i pieczono mu stopy, zmuszając do dreptania pod wpływem gorąca. W czasie trwania owej tortury, przygrywała fujarka, lub walił bębenek. Inny drap golopyski strzelał z bata tuż nad łbem, grożąc chlaśnięciem, albo wręcz batożąc. Pastwiono się nad nim, znęcano. Dzikie serce niedźwiedzia nie pojmowało, o co chodzi jego prześladowcom. Z bezsilnej wściekłości i zadawanej męki, toczył pianę z pyska, obnażał wściekle kły i chrapał, mimo to musiał wciąż dreptać aż do zupełnego wyczerpania.

Maruszka, jako dziki zwierz, nie wiedział oczywiście, że ludzie rozpoczęli tym sposobem jego edukację. Dla ludzkich interesów i szacherek było potrzebne, żeby zwierz dreptał w takt fujarki, naśladując taniec. Dlatego to wprowadzano go codzień na owe żelazna płyty, pod któremi rozniecano ogień.

Po dwu miesiącach stalowe nerwy Maruszki doszły do takiego napięcia, że ilekroć mu zagrano na piszczałce, lub zawalono w bęben, zaraz się podnosił na tylne odnóża i przestępował ciężko z łapy na łapę, nawet na zwyczajnej ziemi, budząc szaloną wesołość wśród widzów. Nauczył się też posłuszeństwa, gdyż nieodłączny bat w ręku okrutnego cygana, groził bolesną karą w razie najmniejszego sprzeciwu. Z gniewu niedźwiedzia, wyrażającego się rykiem, nikt sobie nic nie robił. Wszak zawładnięto całkowicie jego ciałem. O serce, uczucia, nikt nie dbał.

Maruszka rozumiał swoją nicość i rozpacz go nachodziła. Zmaltretowany organizm czuwał dniem i nocą, pełen napięcia. Nawet w czasie snu niedźwiedź nasłuchiwał, czy go nie dojdzie odgłos kroków ludzi. Za ich pojawieniem się przechodziły mu przez muskuły nerwowe drgawki. Trząsł się. Z dumnego, królewskiego zwierza pozostał łachman, kulący się na widok nieposkromnego na oko kańczuga. W takich chwilach nie myślał jak ongiś o odpłacie wet za wet, zgodnie z prawem puszczy. Cały duchowy wysiłek skierowywał jeno ku oszczędzeniu męczarń, zadawanych przez dręczycieli. Więc ściągał skórę, kurczył mięśnie, robił się małym.

Tak upływały dni, tygodnie, miesiące. Powoli niedźwiedź przyzwyczaił się do swej nad wyraz ciężkiej doli. Przestał się buntować, spokorniał, zgasł. Bat i strach przed uderzeniem górowały nad uczuciami. Wszystko inne zczezło, zamarło. Uległ przemocy i systematyczne ponewierce codzień. Chłosta przeistoczyła zmysły i serce. Bystry umysł, przestał pracować. Dawano mu tyle, ile do życia okazało się konieczne, ale wyzuto z wszelkiej woli. Myśl o kańczugu górowała nad każdym przejawem indywidualnym, dobrym lub złym.

W pół roku później odczepiono od nosa Maruszki po raz pierwszy jeden z łańcuchów. Już go nie prowadziło jak dotąd dwu ludzi, tylko jeden, uzbrojony w nieodłączny bat z ołowianemi kulami na końcu. Panem Maruszki był czarny jak smoła cygan, o wyglądzie zbója. Oczy miał wielkie, palące, dla niedźwiedzia nieznośne. Temi oczyma działał ów człowiek niemal urzekająco więcej nawet niż trzymanem w ręku narzędziem kary. Wystarczyło by na zwierzu spoczęło błyszczące spojrzenie ludzkie, a już to samo oszałamiało go w sposób zdumiewający; natychmiast się niepokoił, strzygł uszami i trzymał zdaleka, o ile tylko nato pozwalał łańcuch. Biada Maruszce, jeśli się przypadkiem spotkały jego ślepia wprost z tamtemi. Zaraz mu się mąciły myśli, tłukące się w kudłatym łbie, ruchy powolniały, a niedźwiedzia nachodziła ciężka senność. Te ślepia ludzkie miały w sobie jakąś straszliwą, tajemniczą siłę, której się Maruszka nie mógł nigdy przeciwstawić.

Cygan snać wiedział o niezwykłem działaniu swego wzroku na zwierza, bo w chwilach najmniejszego nieposłuszeństwa rozszerzały mu się te dziwne źrenice i spoczywały na niewolniku z okrutnym uporem. Pod ich działaniem niedźwiedź mruczał coś niewyraźnie jakby niezwoim głosem i spuszczał łeb nisko ku ziemi, pozwalając robić ze sobą wszystko, co się tylko jego panu spodobało.

(C. d. n.)

SPORT I WYCH. FIZ

BOKS

Przed jubileuszem LOZB. Lwowski Okręgowy Związek Bokserski obchodzić będzie w dniu 8 grudnia 10-lecie swego istnienia. Z okazji tej, odbędzie się w sali kinoteatru Colosseum, o godzinie 12-ej w południe mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Górnego Śląska i Lwowa. Bezpośrednio przed meczem, o godzinie 11.15 odbędą się uroczystości jubileuszowe, przemówienia delegatów, reprezentantów, władz, Związków i klubów sportowych, odczytanie listy nagrodzonych odznakami LOZB, defilada zawodników wszystkich klubów zrzeszonych w LOZB. dopiero o godz. 12-ej, rozegrany zostanie właściwy mecz Śląsk — Lwów. Obie reprezentacje wystąpią w niedzielę w możliwie najsilniejszym składzie. Rewelacją w drużynie Śląska będzie „Król" nokautu Swirk, który wszystkie dotąd rozegrane przez siebie walki, wygrał przez k-o. Swirk walczyć będzie we Lwowie po raz pierwszy. Przedsprzedaż biletów na mecz Lwów — Śląsk, odbywa się w F-mie Szarotka, ul. Akademicka 28. w cenach od 50 gr. począwszy.

PIŁKA NOŻNA

Piłkarze przed walnemi obradami. W dniach 18 — 19 stycznia 1936 r. odbędzie się w Warszawie walne zgromadzenie Ligi Piłkarskiej. W miesiąc później,, a mianowicie w dniach 22—23 lutego odbędzie się walne zgromadzenie Polskiego Związku Piłki Nożnej. Zebranie to odbywać się miało w dniach 15—16 lutego. termin ten został jednak zmieniony, wobec tego, że na dzień 16 lutego wyznaczony został mecz Polska — Belgja w Brukseli.

NARCIARSTWO

Śnieg w naszych górach. Na Żywiec czyźnie w górach pada śnieg. Istnieją tu dobre warunki narciarskie, pozwalające na doskonałe zjazdy, wśród których na pierwszy plan wysuwa się kilkunastukilometrowy zjazd z Pilską w stronę Lipowskiej. Pokrywa śnieżna wynosi 40 cm a w Zwardoniu przekroczyła pół metra.

TENIS

Projektowany start naszych tenisistów w Szwecji. Czołowi nasi tenisiści systematycznie trenują na warszawskim korcie tenisowym na Dynasach. Ponadto w sali gimnastycznej YMCA. prowadzą zaprawę gimnastyczną. Zarząd P. Z. L. T. jest w posiadaniu zaproszenia dla czołowych naszych graczy na turniej tenisowy w Sztokholmie w styczniu 1936. Prawdopodobnie na ten sam okres zaproszeni zostaną tenisiści Legji do Sztokholmu na międzyklubowy mecz z jednym z klubów sztokholmskich, którego członkiem jest Schröder, niedawny pogromca von Cramma. Decyzja co do wyjazdu naszych tenisistów zapadnie wkrótce.

ROZMAITOŚCI

Konferencja delegatów PUWF do Związków sportowych. W poniedziałek 2 bm. odbyła się wieczorem w sali posiedzeń PUWF konferencja delegatów PUWF. do polskich związków sportowych. W konferencji brało udział 16-tu delegatów, przewodniczył mjr. Wojciechowski, szef wydziału W. F. i sportu PUWF. a obecny był zastępca dyrektora PUWF płk. Ziętkiewicz. Konferencję zagaił mjr. Wojciechowski, stwierdzając, że instytucja delegatów spełniła w zupełności swoje zadania. Następnie mówca zwrócił uwagę delegatom na konieczność wdrywania na pracę związków w kierunku pogłębiania pracy wszerz, szkolenia specjalistów instruktorów i przodowników oraz prowadzenia obozów kondycyjnych przedolimpijskich i szkoleniowych.

Sprawozdania z prac na terenie związków do których są delegatami złożyli pp.: płk. Bałaban (szermierka), mjr. Kierkowski (gry), red. Szejnach (lekkoatletyka), mjr. Czeżewski (kolarstwo), dyr. Szefer (zapaśnictwo), inż. Nehring (łyżwiarstwo), radca Olchowicz (tenis), kpt. Baran (gimnastyka) oraz inż. Wodziański (wioślarstwo). Po sprawozdaniach delegaci składali postulaty związków pod adresem PUWF. Na zakończenie konferencji płk. Ziętkiewicz reasumuje związki będą zgłaszały do PUWF. mując wyniki dyskusji stwierdził, że o swoje budżety ewentualnie preliminarze budżetowe i preliminarze te zostaną przez PUWF zatwierdzone, wówczas związki takie mogą liczyć, że subwencja ze strony PUWF będzie bezwzględnie realizowana. W przeciwnych wypadkach związki muszą się liczyć z możliwością nieuwzględnienia ich próśb o subwencje ze strony PUWF.

Ogłoszenia nieopadłowe do 10 słów 30 gr., dalsze wyrazy po 5 gr Dla poszuk. pracy do 15 słów 30 gr. dalsze wyrazy po 3 grosze. Ogłoszenia kupieckie po 10 gr. słowo

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr Ogłoszenia drobne przyjmuje Kantor od godz. 9—19 bez przerwy.

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja Lwowska

Czwartek, dnia 5 grudnia 1935 r.

6.30 Aud. poranna. 6.50 Melodje z całej Polski w wyk. Małej Ork. P. R. W przerwie o godz. 7.20 Aud. poranna d. c. 7.50 (L) Program na dzień bież. 7.55 (L) „Parę informacyj“ 8.00 Aud. dla szkół. 8.00 Aud. dla szkół. Przemówienie do młodzieży wygł. Wacław Sieroszewski. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dziennik połudn. 12.15 Poranek muzyczny dla młodzieży. 13.00 (L) Opera współczesna — (płyty) 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 (L) Muzyka lekka. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Giełda. 15.30 Utwory na skrzypce. 16.00 „Polak nie płacze“ — opowiadanie dla dzieci wygł. Stary Doktor. 16.15 (L) Koncert w wyk. orkiestry 40 pp. Strzelców Lwowskich. 16.45 „Cała Polska śpiewa“ 17.00 Odczyt. „O wielkości człowieka wygł. dr. B. Suchodolski. 17.15 Muzyka lekka. 17.50 „Książka i wiedza“: „O książce prof. Fl. Znackiego „Ludzie teraźniejsi“ — mówić będzie p. Troczyński. 18.00 Recital fortepianowy Zygmunta Lisickiego. 18.30 (L) „Regjonalne problemy gospodarcze“ omówi red. M. Stawiński. 18.40 (L) „O pracy kobiet w Związku Strzeleckim“ wygł. M. Zygulska. 18.45 (L) Pieśń rosyjska — (płyty). 19.00 (L) „Aktualia filmowe“ pogadanaka, wygł. mgr. Bolesław Lewicki. 19.10 (L) Program na dzień nast. 19.20 (L) Koncert reklam. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert solistów. 20.45 Dziennik wieczorny. 21.00 „Żywot niezłomny“ (1867—1935). 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej“. Aud. w układzie Jana Waśniewskiego. 21.45 Koncert symfoniczny. 23.00 Wiadomości meteor. dla komunik. lotn. 23.05 Muzyka taneczna na pł.

20.10 Koenigswust. „Schubert — Beethoven — Liszt“, koncert orkiestrowy.

21.30 Paris. P. T. T. „Sylvette“ — operetka Fevriera i Dumasa.

22.40 Luksemburg. „Afrykanka“ — op. Meyerbeera.

Radjostacja Krakowska

Czwartek, dnia 5 grudnia 1935 r.

6.30 Tr. z Warszawy. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Tr. z Warszawy. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał z Wieży Marjackiej. 12.03 Tr. z Warszawy. 13.00 Utwory Ryszarda Straussa z płyt. 13.25 Tr. z Warszawy. 13.30 Południowy koncert z płyt. 15.15 Tr. z Warszawy. 16.15 Tr. ze Lwowa i Wilna. 17.00 Tr. z Warszawy. 17.50 Tr. z Poznania. 18.30 „Św. Mikołaj do dzieci krakowskich“. 18.45 Różne instrumenty (płyty). 19.00 „Wśród naszych przyjaciół..“ — „Stary zegar“ fragment z noweli E. Orzeszkowej, recytuje I. Osuchowska. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklam. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.40 Tr. z Warszawy. 20.00 Tr. z Katowic. 20.45 Tr. z Warszawy. 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

POKÓJ
Kuchnia, komfort, piętro słoneczne. Ostrołęcka 17. boczna Potockiego. 27936

PIĘĆ
pokoi frontowych, przynależności. II p. do wynajęcia. tel. 281-24. 27937

SZCZEGÓLNIE
odpowiednie mieszkanie dla lekarzy 5 pokoi kuchnia, komfort front południe, do wynajęcia od 1. I. 1936. Gródecka 66. — Wiadomość u właściciela domu od 13—15. 27894

2 POKOJE
nieumeblowane z używalnością kuchni do wynajęcia. Kochanowskiego 45. m. 9. 27998

DWA
piękne pokoje kuchnia, pełny komfort słoneczne piętro już wolne Wójtowska l. 2. boczna Łyczakowskiej. 27899

POKÓJ
z kuchnią w suterenach do wynajęcia Hołówki 9. 27900

POKÓJ
kuchnia, komfort zaraz do wynajęcia. Koniec Listopada. Wiadomość, Modrzejewskiej 7. gospodarz. 27912

3 POKOJE
kuchnia, przedpokój, zaraz do wynajęcia. Warneńczyka 24. 27915

MIESZKANIE
3 pokojowe z kuchnią przedpokój łazienka i 4 pokojowe z kuchnią przedpokój łazienka, oba frontowe słoneczne komfortowe za ustawowym czynszem, do wynajęcia ul. Kochanowskiego 81. 27917

STANCJĘ
przedpokój nyża, kuchnia do lub pokoju z kuchnią poszukuj od zaraz. Listy do Kurjera pod „Zgóry czynsz“ 27920

3 POKOJE
wynajęcia, plac Akademicki 3. 27922

Pokoje umebl.

POKÓJ
komfortowy utrzymanie dwom panom na stanowisku wynajmę Kochanowskiego 15 drzwi 5. 27897

POKÓJ
frontowy, słoneczny, duży Wronowska 15. II p. m. 6. 27933

KLATKOWY
pokój komfortowy do wynajęcia, Łyczakowska 27. mieszkanie dwunaste. 27926

POKÓJ
z utrzymaniem lub bez osobie spokojnej, i solidnej odnajmę Kurkowa 17 I. p. m. 3. 27938

POKÓJ
umeblowany Kraszewskiego 3. parter prawy do wynajęcia. — Tel. 237-65 godz. 8—10, 16—18. 27887

ELEGANCKI
pokój do wynajęcia Listopada 81, mieszkanie 6. 27908

FRONTOWY,
słoneczny, umeblowany pokoik balkonowy, trzydzieści złotych miesięcznie. Zadwórzańska 120 27910

POKÓJ
kuchnia umeblowane zaraz do wynajęcia. Modrzejewskiej 7. gospodarz. 27911

POKÓJ
komfortowy frontowy, umeblowany we willi dla chrześcijan na stanowisku do wynajęcia. Listopada 23 27918

Lokale

WYNAJMĘ
sklep spożywczy, wędliny, pieczywo, lub przyjmę spólnika z gotówką. Janowska 103. Również pokój, kuchnia. 27902

SKLEP
do wynajęcia idealne miejsce, przybory gospodarcze Lwów, S...

Poszuk. pracy

KUCHARKA
w średnim wieku długoletnie świadectwa szuka pracy do wszystkiego za skromnem wynagrodzeniem Boimów 8. dozorca. 27903

ZARZĄDU
zakładów przemysłowych, domów itp. podejmie się emeryt. inżynier lądowiec, organizator ze znajomością księgowości lub przyjmie odpowiednie zajęcie. Oferty Kurjer Lwowski pod „Administrator“ 27914

POSZUKUJĘ
korepetytora z zakresu szk. powsz. Listy do Kurjera pod „10 zł.“ 27921

GOSPODYNI
kucharka poprowadzi gospodarstwo ekonomicznie wzorowo, Listy pod „Oszczędność“ 27930

Wolne posady

CHŁOPCA
lat 16 do praktyki handlowej przyjmę. Zgł. „Sukna“ do Adm. 27906

POTRZEBNY
palacz do opalania pieca węglem o wysokiej temperaturze. Listy do Adm. Kurjera „Palacz“. 27874

POTRZEBNY
administrator rolny do dobrze zagospodarowanego stumorgowego gospodarstwa na kresach wschodnich. Odpisy świadectw i odbytych praktyk nadsyłać: Mączyński Lwów, Goldmana 6. Pisma nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 27924

SŁUŻĄCA
młoda z gotowaniem potrzebna na wyjazd. Listy do Kurjera pod „Wyjazd“ 27934

POSZUKUJĘ
korepetytora z zakresu szk. powsz. Listy do Kurjera pod „10 zł.“. 27921

POTRZEBNA
kucharka, dobrze gotująca ze sprzątaniem 2 pokoi i praniem. Batorego 34 m. 4. 27928

Różne

ABITURJENCI
zamawiajcie fotografje i tableau artystycznie wykonane w Zakładzie Skórskiego, Lwów, ul. Kopernika 22. 27846

NOWOCZESNA
Tania Wytwórnia **Firanek** i kap oraz wszelkich robót ręcznych, Pick, Lwów, Jagiellońska 11a. 1573

WYTWÓRNIA BIELIZNY
i haftów „DANUTA“, M. Rudnickiej, Lwów, Sobieskiego 4. Przyjmuję szycie bielizny damskiej, męskiej i pościelowej. Kompletne wyprawy ślubne. 1272

PŁASZCZE
futra solidnie wykonuje Wrześniewski Lwów, Hetmańska 8 Ceny zniżone. 27947



OBUWIE SPORTOWE
„Bergsteigery“ z szyciem skandynawskiem w modnych kolorach oraz, wszelkiego rodzaju obuwie wykonuje po niskich cenach
WŁ. DZIKI
Lwów. Snopkowska 33. 1927

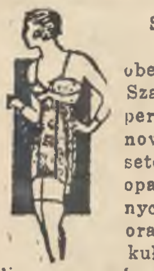


DORSZE MROŻONE
poleca M. WIRGA, Lwów, Sienkiewicza 3, za Hotelem George'a 1582

WAŁECZKI
do uszczelniania okien poleca Drogerja KOLEŻAŃSKIEGO, Lwów, Batorego 80. 1155



OBUWIE ostatniej nowości najwyższej jakości poleca katolicki Magazyn
JANA SCHRAMA
Lwów, Rutowskiego 7 (dawniej „JOT-ES“ 120



Salon Gorsetów „ANTINEA“ obecnie Lwów, ul. Szajnochy 2 (róg Kopernika) poleca najnowsze modele gorsetów, napierśników, opasek pooperacyjnych na czas ciąży, oraz wszelkie artykuły wchodzące w zakres gorseciarstwa i rękawiczki ręcznie szyte, po nader niskich cenach. Przyjmuje również do haftu i szycia bieliznę damską. 1145



Katolicka Wytwórnia Gorsetów „Krajoprzemysł“ Lwów, Boimów 1. wykonuje wedle najnowszych wzorów gorsety, napierśniki, opaski pooperacyjne i higjeniczne solidnie i tanio — oraz przyjmuje naprawę i czyszczenie. 589

WÓZKI DZIECINNE

496 ŁÓŻKA METALOWE TAPCZANY POLECA NAJTANIEJ
WOŁKOWYSKI
KOPERNIKA 5 — Tel. 295-97

NAPRAWY
zegarków, zegarów i biżuterji wykonuje solidnie. Kupuję złoto i srebro Albin MUTKA — Lwów, plac Bernardyński l. 9 zabudowania OO. Bernardynów. 672



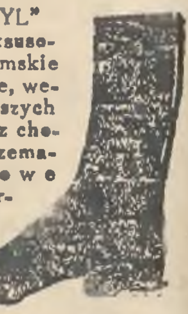
NA ŚWIĘTEGO MIKOŁAJA
Praktyczne podarki ze złota, srebra, zegarki szwajcarskie, budziki nowoczesne po najniższych cenach w wielkim wyborze poleca Wander, Szajnochy l. 1. boczna Kopernika. 1405



PRZYBORY SZKOLNE
torby, teki, zeszyty, cyrkle, kredki najtaniej u A. Jamińskiego, Lwów, Szajnochy 2. 417a

WYTWÓRNIA TRYKOTAŻY
Sykstuska 3, wykonuje wszelkie roboty trykotarskie. 791

PRACOWNIA OBUWIA
„NOWY STYL“ wykonuje luksusowo męskie, damskie i ortopedyczne, według najnowszych fasonów buty z cholewami nieprzemakalne. gumowe szwedzkie sportowe, narciarskie. Przyjmuje wszelkie reperacje. Robota towar i wykonanie solidne. Ceny zniżone.



JAN FURDA
Lwów, ul. Ossolińskich 12.



WEŁNA na GARSONKI
w najnowszych deseniach. Na składzie POŃCZOCHY, RĘKAWICZKI, Chusteczki. „Dom Włóczki“ Lwów, Sykstuska 2.

PRZYJMUJĘ
wszelkie roboty wchodzące w zakres sukien damskich po cenach umiarkowanych. Również przyjmuję na trzy-miesięczny kurs kroju i szycia sukien damskich, oraz bieliźniarstwa, Marja Pisarska, Lwów, Staszica 8, II p. 1324

PRZEPISUJE
na maszynie i powiela tanio i fachowo Wierzbicka, — Lwów, Piłsudskiego 11 a, II p. 1441

NAJTAŃSZA WYTWÓRNIA
firanek Wank. Plac Marjacki 6. 1167

GRZYBY
karpackie, kilogram 10 zł. „Pszczoła“ Kopernika 18. Lwów 27369

JAK OGŁASZAĆ — TO W „KURJERZE“!

CENNIK OGŁOSZEŃ

Reklamy w tekście:	
Na 1-ej stronie	zł. 1.50
Cała 1-sza strona	„ 1.200.—
Na 2-giej i 3-ciej stronie	„ 0.80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„ 800.—
Na dalszych stronach tekstu	„ 0.70
Cała strona	„ 600.—

Różne reklamy:	
Komunikaty i artykuły reklamowe	zł. 1.—
Na stronie kronikarskiej	„ 0.80
W dodatku literacko-naukowym	„ 1.—
Nekrologi do 200 mm.	„ 0.50
Nekrologi do 300 mm.	„ 0.80
Nekrologi powyżej 300 mm.	„ 1.—

Ogłoszenia drobne:	
Ogłoszenie za tekstem za mm.	zł. 0.30
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„ 0.30
Ogłoszenia drobne za słowo	„ 0.10
Matrymonjalne	„ 0.20
Dla poszukujących pracy za słowo	„ 0.03
Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę	

Podstawą obliczenia jest 1 mm. w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych kosztują o 20 proc. drożej.

UWAGI:
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 8-ch, zamiejscowe do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 15 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-ej

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Stanisław Starzewski.